

Dr. Józef Sułkowski
Profesor Uniwersytetu Poznańskiego

Przewalutowanie przedsiębiorstw handlowych.

Przedsiębiorstwa handlowe, obowiązane do prowadzenia księgowości, winny z rozpoczęciem przedsiębiorstwa a następnie corocznie na koniec każdego roku obrachunkowego sporządzać inwentarz wyszczególniający wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych, zarówno jak i bilans zestawiający sumarycznie aktywa i pasywa przedsiębiorstwa. Bilans otwarcia ma za jedyne zadanie ujawnienie majątku przedsiębiorstwa w chwili rozpoczęcia prowadzenia przedsiębiorstwa, gdy tymczasem bilanse późniejsze służą z jednej strony ujawnieniu majątku przedsiębiorstwa z końcem dotyczącego roku obrachunkowego zaś z drugiej strony wykazaniu wysokości zysków i strat w ubiegłym roku obrachunkowym. Bilanse mają znaczenie informacyjne przede wszystkim dla samego przedsiębiorstwa. W przedsiębiorstwach prowadzonych w formie spółki stanowią zarazem podstawę rozdziału zysków między spółników. Poza to bilanse mają znaczenie również i ze stanowiska prawa publicznego, służąc za podstawę opodatkowania przedsiębiorstwa.

Powyższe zadanie bilanse mogą spełnić tylko, o ile są sporządzane w walucie niepodlegającej znacznieszym wahaniom i posiadającej zatem właściwości stałego miernika. Nie nadawała się na ten cel marka polska z doby inflacyjnej. Emitowana bez pokrycia kruszcowego w ilościach potrzebnych państwu na opędzenie wydatków, marka przestała być stałym miernikiem wartości dóbr gospodarczych. Niemniej jednak, nie tracąc właściwości obowiązkowego środka płatniczego, pozostała marka tą walutą, w której w myśl obowiązujących przepisów musiały być sporządzane bilanse. Następstwem tego stanu rzeczy było, że kwoty markowe wstawiane do bilansu, jaka równowartość przedmiotów majątkowych w dniu bilansowym, w miarę postępu inflacji i stopniowego spadku

wartości marki, przestawały być wyrazicielem tych wartości, jakie pierwotnie miały wyrażać. Dotyczyło to zwłaszcza kapitału stałego przedsiębiorstwa, który, zwyczajem kupieckim zaś częściowo również na skutek pozytywnych przepisów ustawowych obowiązujących zwłaszcza w prawie akcyjnym, uwzględniano w bilansie według pierwotnej ceny nabycia wzgl. kosztów sporządzenia. Oczywiście, że odnośne kwoty, wyrażające równowartość kapitału stałego w marce dawniejszej, nie odzwierciedlały jego wartości w późniejszej marce zdeprecjonowanej, zaś odpisy z tytułu zużycia kapitału stałego, o ile skutecznie były w kwotach stosunkowych do pierwotnej ceny nabycia wzgl. kosztów sporządzenia, przedstawiały znikome sumy w porównaniu z rzeczywistymi, kosztami nabycia wzgl. sporządzenia odnośnych przedmiotów. Z drugiej strony kapitał obrotowy przedsiębiorstwa, nabywany po cenach niskich a pozbywany po cenach znacznie wyższych dostosowanych do spadku wartości marki w międzyczasie, pozwalał na wyliczenie ogromnych zysków. Tłumaczono sobie początkowo bilansowe zyski przedsiębiorstwa szczęśliwą konjunkturą, nie zdając sobie sprawy, że, wywołane w rzeczywistości wyłącznie spadkiem wartości marki, były fikcyjnymi a często nawet kryły straty, zważywszy, że równocześnie stan kapitału obrotowego nie tylko się nie zwiększał ani nawet nie utrzymywał na tym samym poziomie ale najczęściej zmniejszał. Skoro z biegiem czasu uświadomiono sobie skutki inflacji na stan majątkowy przedsiębiorstw prywatnych, starano się zrównoważyć fikcyjny wzrost kapitału obrotowego przez tworzenie cichych rezerw, drogą o Me chodzi o aktywa niższego zaś odnośnie do pasywów wyższego oszacowania niżby to uzasadniała wartość dotyczących przedmiotów, zaś ponadto przez zwiększenie istniejących lub tworzenie nowych rezerw jawnych po stronie pasywów. Zastosowanie wspomnianych korektyw pozwalało na odtworzenie w przybliżeniu rzeczywistego stanu majątkowego przedsiębiorstwa w dniu bilansowym. Z dalszym spadkiem wartości marki jednak także i tak sporządzony bilans z konieczności stawał się nierealnym i przestawał odzwierciedlać rzeczywisty stan majątkowy przedsiębiorstwa.

Zaradzić ujemnym skutkom bilansowania w markach można było w łatwy sposób przez nałożenie na przedsiębiorstwa handlowe obowiązku do prowadzenia księgowości w walucie lub fikcyjnej jednostce nie podlegającej wahaniom. Niemniej jednak ustawodawca tego środka sanacyjnego nie zastosował. W następstwie księgi handlowe przez cały okres gospodarki: inflacyjnej prowadzone były w markach

i dopiero z przejściem na walutę złotą księgowanie i co zatem idzie blansowanie w złotych stało się obowiązkowe. W związku z tem ujawniła się potrzeba unormowania przejścia na księgowanie złote a zarazem konieczność przewalutowania majątku przedsiębiorstw handlowych, zwłaszcza posiadających osobowość prawną, a tem samem definitywnego zlikwidowania co do nich skutków inflacji. Zadanie to rozwiązuje wydane na podstawie ustawy z 11 stycznia 1924 Dz. U. 4 poz. 28 o naprawie Skarbu i reformie walutowej rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z 25 czerwca 1924 Dz. U. 55 poz. 542 o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (cyt. niżej jako rozporządzenie bilansowe) oraz uzupełniające je rozporządzenia wykonawcze Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z 1 lipca 1924 Dz. U. 61 poz. 612 w przedmiocie szacowania przedmiotów majątkowych oraz sposobu księgowania i przy sporządzeniu bilansów otwarcia w złotych (cyt. jako rozp. wykon. I) i z 21 września 1924 Dz. U. 92 poz. 863 o ustanowieniu komisji dla dokonywania szacunków przedmiotów majątkowych przy sporządzeniu bilansów otwarcia w złotych (cyt. jako rozp. wykon. II), wreszcie rozp. Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu z 31 października 1924 Dz. U. 99 poz. 913 w przedmiocie opłat za wpisy do rejestru handlowego (cyt jako rozp. wykon. III).¹⁾

1) Z ustaw wzgl. rozporządzeń zagranicznych wydanych w przedmiocie przewalutowania przedsiębiorstw handlowych zasługują w szczególności na uwagę: dodatek do § 7 francuskiego rozporządzenia z 22 maja 1923 naprowadzającego walutę frankową w Zagłębiu Saary, normujący przewalutowanie spółek akcyjnych, komandytowo - akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni i innych osób prawnych; rozporządzenie litewskie z 27 czerwca 1923 w przedmiocie przewalutowania spółek handlowych i spółdzielni na obszarze Kłajpedy; rozporządzeniami wykonawczymi z 5 lutego i 28 marca 1924; wreszcie rozporządzenie gdańskie z 8 stycznia 1924 w przedmiocie przewalutowania kapitału zakładowego i akcji w spółkach akcyjnych i komandytowo-akcyjnych. — Rozporządzenie polskie wykazuje pewne pokrewieństwo z rozporządzeniem francuskim, z którym ma wspólny pomysł odrębnej waloryzacji poszczególnych emisji kapitału zakładowego wzgl. udziałowego w spółkach handlowych zaś pozatem zwłaszcza z starannie opracowanym rozporządzeniem niemieckim, którego przepisy posłużyły za wzór w wielu wypadkach. Naogół jednak rozporządzenie polskie oparte zostało na swoistych, niezawsze jednak racjonalnych podstawach.

Rozporządzenie bilansowe nakłada na obowiązane do prowadzenia księgowości przedsiębiorstwa handlowe obowiązek sporządzenia inwentarza i bilansu otwarcia w złotych zasadniczo na dzień dowolnie obrany najpóźniej jednak na I-go stycznia 1925 (§ 1 ust. 1, § 2 ust. 2). Rozporządzenie ogranicza się do oznaczenia dopuszczalnego dnia bilansowego, nie postanawiając w jakimi czasokresie bilans otwarcia w złotych na obrany dzień bilansowy efektywnie winien być sporządzony. W braku odnośnych przepisów przyjąć należy, że przedsiębiorstwa handlowe obowiązane są do sporządzenia bilansu otwarcia w stosownym czasokresie. Za miarę stosowności czasokresu służyć mogą przytem zawarte w ustawach dzielnicowych wzgl. w statutach spółek handlowych czasokresy do sporządzenia wzgl. przedłożenia kompetentnym organom do zatwierdzenia bilansów dorocznych. — O ile księgowanie aż do czasu sporządzenia bilansu otwarcia w złotych prowadzone było w markach — księgowanie w złotych stało się obowiązkowe dopiero z 1 lipca 1924, z którą datą marka polska przestała być jednostką walutową — natenczas przejście na księgowanie w złotych może nastąpić w jeden ze sposobów wskazanych w §§ 12 i 13 rozp. wykon. I.

Bilans otwarcia w złotych ma ujawnić majątek, z jakim przedsiębiorstwo przechodzi z epoki gospodarki inflacyjnej w okres gospodarki złotowej. Zasada ciągłości bilansu polegająca na tem, że każdy nowy bilans opiera się na bilansie poprzednim, przejmując z niego zwłaszcza pozycje dotyczące dawnego kapitału stałego, nie ma zastosowania do bilansu otwarcia w złotych. Na dotychczasowe bilanse, jako nierealne, zasadniczo nie bierze się względu i sporządza bilans otwarcia w złotych na zupełnie nowych podstawach tak, jak gdyby przedsiębiorstwo zakładało się na nowo. Dopiero sporządzony w ten sposób bilans otwarcia w złotych ma stworzyć podstawę dla przyszłych bilansów.

W celu sporządzenia tak pojętego bilansu musi być cały majątek przedsiębiorstwa zasadniczo oszacowany na nowo, a to pomijając różny miernik wartości tembardziej, że metody szacowań a w dobie inflacyjnej z konieczności zostały wypaczone. Wobec tego, że bilans otwarcia ma wykazać rzeczywisty majątek, z jakim przedsiębiorstwo wstępuje w okres gospodarki złotowej, należało się spodziewać, że wszelkie skrepowanie przy szacowaniu majątku zostanie uchylone i jako jedyne kryterium przyjętą rzeczywista wartość majątku. Zgodnie z tem rozporządzenie bilansowe uchyliło w § 4 w rzeczy samej, odnośnie do sporządzenia bilansu otwar-

cia w złotych, przepisy ustawowe zarówno jak i umowne wzgl. statutowe, dotyczące szacowania przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansu, z drugiej strony jednak równocześnie upoważniło w § 3 ust. 2 Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu do wydania rozporządzeń w przedmiocie przeszacowania aktywów i pasywów przy sporządzaniu bilansów otwarcia w złotych. Otóż wydane na tej podstawie rozporządzenie wykonawcze I, wprowadziło daleko idące ograniczenia przy szacowaniu majątku przedsiębiorstwa w celu sporządzania bilansu otwartą w złotych. Wspomniane rozporządzenie wykonawcze postanawia wprawdzie ogólnie w §§ 1 i 2, że przedmioty majątkowe szacować należy według wartości w dniu bilansowym stosownie do zwyczajów kupieckich, jednak przepisy szczegółowe, jakie rozporządzenie pozatem zamieściło, zawierają daleko idące ograniczenia. Dotyczy to zwłaszcza szacunku kapitału stałego, potrzebnego do prowadzenia przedsiębiorstwa a nieprzeznaczonego do zbycia, w szczególności nieruchomości, maszyn, urządzeń technicznych itp. Wartość odnośnych przedmiotów można przyjąć maksymalne w kwocie nieprzekraczającej ceny nabycia, przeliczonej na złote według skali § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego. Ustalona w ten sposób granica maksymalna jest bardzo niska, jeżeli się zważy, że zwłaszcza w początkach inflacji ceny na rynku wewnętrznym były niewspółmiernie niskie z wartością kursową marki, zarówno jak i z kombinowaną wartością marki uwzględnioną w skali; § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego. Jako korektyw dopuszcza wprawdzie § 3 ust. 3 rozp. wykon. I. uwzględnienie wspomnianych przedmiotów wartością wyższą od ceny nabycia jednak tylko pod warunkiem, że poddano je oszacowaniu przez komisję działającą z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu zaś ustalony przez nią szacunek przewyższa cenę nabycia odnośnego przedmiotu. Bądź co bądź jednak oszacowanie take połączone jest z trudnościami i znacznymi kosztami. Co do szczegółów por. rozp. wykon. II. O ile wartość rynkowa przedmiotów kapitału stałego w dniu bilansowym jest niższa od ceny nabycia wzgl. kwoty szacunku, natenczas marodajną jest oczywiście niższa wartość rynkowa. Trudno uznać racjonalność takiego unormowania. Rozporządzenie wykonawcze I. ustalając jako granicę maksymalną cenę nabycia i dopuszczając jej przekroczenie jedynie w wypadku stwierdzonej drogą urzędowego szacunku wyższej wartości, pragnęło widocznie przeciwdziałać niebezpieczeństwu przeszacowania majątku przedsiębiorstwa. Tymczasem niebezpieczeństwo przeszacowania nie jest w tym wy-

padku większe niż w innych zaś dostateczną kautelą przeciw przeszacowaniu jest nieważność takiego bilansu, którą w szczególności w przedsiębiorstwach spółkowych może zarzucić każdy z spółników. W tym stanie rzeczy należało raczej pozostawić przedsiębiorstwu wolną rękę w oszacowaniu kapitału stałego w granicach jego rzeczywistej wartości. Odnośnie do szacunku kapitału obrotowego zawiera rozporządzenie wykonawcze I, następujące szczegółowe przepisy. Granicę maksymalną szacunku towarów, półfabrykatów, surowców i materiałów pomocniczych stanowi cena nabycia wzgl. koszt ich sporządzenia ewentualnie niższa cena rynkowa (§ 4). Waluty zagraniczne, zarówno jak i należności oraz zobowiązania w tych walutach, należy szacować nie wyżej przeciętnego kursu giełdowego z dnia bilansowego (§ 6). Wartość należności i zobowiązań podlegających waloryzacji oblicza się według stosunku wskazowego w rozporządzeniu waloryzacyjnym (§ 7). Wobec tego że wspomniane rozporządzenie ustala stopę waloryzacyjną jedynie odnośnie do pewnych kategorii wierzytelności i to tylko ogólnie z tem, że w konkretnym wypadku może być podwyższoną lub niższą, o ile to uzasadniają specjalne względy, zaś co do innych wierzytelności pozostawa określenie miary waloryzacji sądowni bądźto co do całych grup wierzytelności np. listów zastawnych, obligacyj, ubezpieczeń poszczególnych zakładów, bądźto co do każdej wierzytelności z osobna, — wskazaniem jest oględne szacowanie odnośnych wierzytelności i zobowiązań a to według prawdopodobnej stopy waloryzacyjnej. Wszelki majątek nierzeczowy pozatem może być wykazany w aktywach bilansu tylko, o ile posiada określoną cenę rynkową lub wartość zamienną. Aktywa nierzeczowe, nieposiadające wartości zamiennej w szczególności t. zw. szanse przedsiębiorstwa, jakoto wartość firmy, organizacji przedsiębiorstwa, klienteli itp., nie nadają się do uwzględnienia (§ 9).— Stosując przytoczone szczegółowe przepisy szacunkowe mieć jednak należy na względzie, że inwentarz zarówno jak i bilans otwarcia oraz każdy inny bilans ma za zadanie wykazanie wartości przedsiębiorstwa jako całości a to przez wyszczególnienie wartości poszczególnych przedmiotów składających się na konkretne przedsiębiorstwo. Stosownie do tego, poszczególne przedmioty majątkowe mogą być uwzględnione jedynie w wartości, jaką posiadają jako części składowe konkretnego przedsiębiorstwa zaś nie według wartości, jakoby przedstawiały jako samoistne przedmioty. Ma to szczególne znaczenie w obecnej sytuacji gospodarczej. Wartość przedsiębiorstwa teraźniejszego jest po większej części znacznie

niższą od wartości, jaką przedstawiało takie samo przedsiębiorstwo dawniej a to w związku ze zmniejszeniem się produkcji. spowodowanej ogólnym zubożeniem powojennym zaś z drugiej strony zwiększeniem się kosztów produkcji zwłaszcza z powodu wzrostu cen robocizny oraz wysokiej stopy procentowej, które wywołały równocześnie pokaźną zwyżkę cen produktów przemysłowych. W tym stanie rzeczy łatwo zdziwić się może, że przedsiębiorstwo jako całość przedstawiać będzie, niższą wartość, niżby ją uzasadniała suma wartości poszczególnych przedmiotów majątkowych oszacowanych jako samoistne przedmioty w oderwaniu od przedsiębiorstwa. Rzecz jasna, że w takich wypadkach dotyczące przedmioty będą musiały być uwzględnione w bilansie otwarcia poniżej granicy szacunku dopuszczonej co do nich w odnośnych przepisach szacunkowych a to maksymalnie w ogólnej wartości nieprzekraczającej wartości przedsiębiorstwa jako całości.

Przytoczone szczegółowe normy szacunkowe określają jedynie granicę maksymalną szacunku. Odnośnie do granicy minimalnej szacunku rozporządzenia bilansowe ani wykonawcze nie zawierają żadnych ogólnych przepisów. Powstaje zatem pytanie, czy i o ile przedsiębiorstwo, i co zatem idzie poszczególne przedmioty majątkowe, mogą być w bilansie otwarcia uwzględnione według wartości, o ile chodzi o aktywa niższej, zaś odnośnie do pasywów wyższej od przewidzianej w rozporządzeniu granicy szacunku i dopuszczalne jest tworzenie tą drogą t. zw. cichych rezerw.

Zasadniczo dopuszczalność cichych rezerw nie może podlegać wątpliwości. Samo rozporządzenie nakazuje tworzenie cichych rezerw w tych wypadkach, w których zabrania szacunku pewnych przedmiotów powyżej pewnej maksymalnej granicy, bez względu na wyższą wartość rzeczywistą. Poza to uzasadnia tworzenie cichych rezerw zwyczaj kupiecki, który rozporządzone uznaje za miarodajny poza szczegółowymi przepisami szacunkowymi. Otóż ostrożny kupiec nawet w normalnych czasach szacuje zwykle przedsiębiorstwo poniżej rzeczywistej wartości a to celem uodpornienia go na nieprzewidziane wypadki. Tembardziej w obecnej niewyjaśnionej sytuacji gospodarczej przezorność nakazuje oględne szacowanie przedsiębiorstw poniżej dopuszczalnej granicy maksymalnej. Wątpliwem może być zatem jedynie, czy tworzenie cichych rezerw dopuszczalne jest tylko o tyle, o ile je uzasadnia przezorność kupiecka, czy też poza to mogą być tworzone rezerwy dowolne bez żadnego racjonalnego uzasadnień a. W tym względzie traktować należy, jak sądzę, różne przedsiębiorstwa jednoosobowe i spółkowe. O ile

chodzi o przedsiębiorstwa jednoosobowe to ze stanowiska prawnoprywatnego tworzenie cichych rezerw jest bez ograniczenia dopuszczalne, jeżeli tylko przez to nie zostają naruszone prawa osób trzecich jak np. w wypadku przyznana osobie trzeciej udziału w zysku, obliczać się mającego na podstawie bilansu. Wbrew temu tworzenie dowolnych cichych rezerw w przedsiębiorstwach spółkowych ograniczyłoby prawa spółników do udziału w zysku i uznać zatem należy ich tworzenie w spółkach bez osobowości prawnej za dopuszczalne tylko za wspólną zgodą. Co się tyczy wreszcie spółek posiadających osobowość prawną to dowolne ciche rezerwy nie tylko ograniczyłyby prawo do udziału w zyskach, ale poza tym mogłyby naruszyć także i inne prawa członkowskie. I tak w szczególności w spółce akcyjnej akcjonariusz ma niezaprzeszczony interes prawny w tem, żeby przy sposobności przewalutowania wartość nominalna akcji ustalona została zgodnie z jej wartością rzeczywistą a to dlatego, że wartość nominalna jest niewątpliwie jednym z czynników, który wpływa na kształtowanie się kursu akcji i co zatem idzie ceny w razie jej pozbycia. Poza tem dopuszczalność dowolnych rezerw mogłaby doprowadzić do pozbawienia akcjonariusza praw członkowskich, które jako takie mają niewątpliwie charakter prawa indywidualnego a mianowicie w wypadku, jeżeli kwota przypadająca na akcję z pomniejszonego przez ciche rezerwy kapitału zakładowego byłaby niższa od dopuszczalnej wartości minimalnej i zaszła wskutek tego konieczność łączenia kilku akcji w jedną wogóle, ewentualnie w niekorzystniejszym stosunku niżby to uzasadniał rzeczywisty stan majątkowy spółki. Stosownie do tego uznać należy tworzenie cichych rezerw w spółce akcyjnej za dopuszczalne tylko, o ile je nakazuje ustawa wzgl. statut lub poza tem uzasadnia racjonalny zwyczaj kupiecki, natomiast odnośnie do rezerw dowolnych przekraczających tę granicę przyznać prawo zaczepienia bilansu i to każdemu akcjonariuszowi z osobna. Dotyczy to również i ustawodawstwa które jak np. niemieckie obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej i na Górnym Śląsku przyznaje prawo zaczepialności uchwał walnego zebrania w przedmiocie odpisów i rezerw ponad miarę przewidzianą ustawą wzgl. statutem tylko kwalifikowanej mniejszości (§ 271 k. n.) a to wobec tego, że wspomniany przepis odnosi się do bilansów rocznych sporządzanych pod punktem widzenia ustalona zysku i jego rozdziału, gdy tymczasem, bilans otwarcia służy przedewszystkiem wykazaniu majątku czystego oraz ustaleniu członkostwa i jego wartości zaś na prawo dywidendy ma wpływ jedynie pośredni o tyle, że niektóre pozycje bilansu

otwarcia, dotyczące zwłaszcza kapitału stałego, przejęte zostają następnie do bilansów rocznych, na których podstawie oznaczona zostaje wysokość dywidendy za przyszłe lata. Analogiczne zasady przyjąć należy również co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Ułożony w opisany sposób bilans otwarcia w złotych ujawnia majątek przedsiębiorstwa W szczególności jego aktywa i pasywa, przyczem ewentualna nadwyżka aktywów ponad pasywa stanowi t.zw. kapitał własny, z którym przedsiębiorstwo wstępuje w okres gospodarki złotowej. O ile chodzi o przedsiębiorstwa jednoosobowe rola bilansu otwarcia na tem się kończy. Natomiast w przedsiębiorstwach spółkowych bilans otwarcia służy ponadto, w spółkach bez osobowości prawnej za podstawę podziału kapitału własnego na udziały poszczególnych spólników, zaś w spółkach posiadających osobowość prawną za podstawę podziału kapitału własnego na poszczególne fundusze własne spółki.

Odnośnik do podziału kapitału własnego na udziały spólników w spółkach osobowych (jawnych, komandytowych i cichych) rozporządzenie bilansowe nie zawiera żadnych szczegółowych przepisów, wychodząc widocznie z założenia, że odnośne stosunki prawne, wobec daleko idącej swobody stron w ich ukształtowaniu, są za różnorodne, żeby nadawały się do szablonowego unormowania. W tym stanie rzeczy rozdzielenie kapitału własnego na udziały pozostawione jest wspólnemu porozumieniu spólników, którzy w braku zgody odwołać się mogą do decyzji sądu.

Szczegółowe przepisy zawiera rozporządzenie bilansowe natomiast co do podziału kapitału własnego na poszczególne fundusze własne w spółkach posiadających osobowość prawną. Przepisy te są różne zależnie od formy prawnej spółki, ewentualnie również i rodzaju przedsiębiorstwa przez spółkę prowadzonego.

I. Spółki akcyjne i komandytowo-akcyjne z wyłączeniem akcyjnych zakładów ubezpieczeń. Za kapitał własny takich spółek uważa się wykazaną bilansem nadwyżkę aktywów ponad pasywa przyczem, o ile chodzi o bilans otwarcia, nie traktuje się, w przeciwieństwie do bilansów zwykłych, jako pasywów kapitału zakładowego, zasobowego i innych specjalnych funduszy Własnych. Ustalony w ten sposób kapitał własny rozdziela spółka na kapitał zakładowy ewentualne także zasobowy, amortyzacyjny i inne specjalne fundusze własne. Przedewszystkiem winna spółka oznaczyć wysokość przewalutowanego kapitału zakładowego, przeznaczając nań z kapitału własnego dowolną kwotę, maksymalnie jednak

sumę jaka wypadnie z przeliczenia wpłaconego kapitału zakładowego na złote według kursów z dat zamknięcia odnośnych subskrypcyj (§ 5 ust. 2). W celu ustalenia granicy maksymalnej przewalutowanego kapitału zakładowego należy zatem zwaloryzować w pełnej kwoce pierwotny kapitał zakładowy zarówno jak i ewentualne późniejsze jego podwyżki, według przeciętnych kursów z dat zamknięcia odnośnych subskrypcyj. Waloryzuje się przytem nominalną a nie emisyjną wartość poszczególnych emisyj i to tylko, o ile zostały już wpłacone. Zwaloryzowany w powyższy sposób dotychczasowy kapitał zakładowy stanowi maksymalną granicę przewalutowanego kapitału zakładowego, którą wolno przekroczyć jedynie w celu zaokrąglenia i to maksymalnie o 10% zwaloryzowanego kapitału zakładowego (§ 5 ust. 3). zaś pozatem w wypadku wniesienia na dotychczasowy kapitał zakładowy aportów rzeczowych, których wartość szacunkowa (co do sposobu szacunku por. § 3 ust. 4, rozp. wykon. I.) przewyższa przeliczoną na złote cenę przejęcia a to o nadwyżkę wartości szacunkowej ponad cenę przejęcia (§ 5 ust. 4). Wszelkie inne przekroczenia opisanej maksymalnej granicy przy ustaleniu wysokości przewalutowanego kapitału zakładowego możliwe jest jedynie z zachowaniem przepisów obowiązujących przy podwyższeniu kapitału zakładowego. Jeżeli po wydzieleniu kapitału zakładowego pozostanie nadwyżka kapitału własnego, spółka rozdziela ją między inne fundusze własne. Rozporządzenie bilansowe ogranicza przytem swobodę spółki tylko w wypadku, gdy reszta kapitału własnego ma być podzielona między kapitał zasobowy i amortyzacyjny o tyle, że podział musi być w takim razie dokonany, bądź w stosunku odpowiadającym stosunkowi wspomnianych kapitałów według ostatniego zatwierdzonego bilansu, bądź też w stosunku zwaloryzowanej wartości tychże kapitałów przeliczonych na złote po kursach z dat walnych zgromadzeń, na których zapadły uchwały o powiększeniu względnie zmniejszeniu odnośnego kapitału (§ 7). Poza przytoczonymi ograniczeniami rozporządzenie bilansowe pozostawia spółce zupełną swobodę w rozdziale kapitału własnego na poszczególne fundusze własne. Stosownie do tego spółka może w zasadzie, w szczególności w wypadku, gdy kapitał własny dorównywa zwaloryzowanemu kapitałowi zakładowemu albo go nawet przewyższa, przekazać na przewalutowany kapitał zakładowy kwotę dowolnie niższą od wartości zwaloryzowanego dotychczasowego kapitału zakładowego, przeznaczając resztę kapitału własnego na inne fundusze własne. Niewątpliwie przeznaczenie części kapitału własnego, zamiast na kapitał zakładowy.

na inne fundusze własne, samo przez się nie pomniejsza jeszcze majątku spółki i zdawałoby się, że zatem nie narusza praw wierzycieli zważywszy, że mogą oni dochodzić swoich pretensyj na całym majątku spółki bez ograniczenia do wysokości kapitału zakładowego. W tym względzie zwrócić jednak należy uwagę na to, że podczas gdy kapitał zakładowy może być zmniejszony tylko z zachowaniem ustawowych formalności, w przeciwieństwie do tego nadwyżka ustawowego funduszu zasobowego ponad minimalną granicę, zaś inne fundusze fakultatywne bez ograniczeń, mogą być przez spółkę bez zachowania jakichkolwiek formalności w interesie wierzycieli rozwiazane i ewentualnie rozdzielone między akcjonariuszy w formie dywidendy, zaś takie rozdzielenie prowadzi w ostatecznym rezultacie do efektywnego pomniejszenia majątku spółki. O ile chodzi o wierzycieli nowych, których wierzytelności powstały już po przewalutowaniu kapitału zakładowego, to niewątpliwie nie mogą się oni przeciwstawić takiemu pomniejszeniu majątku spółki a to z uwagi na to, że kapitał zakładowy nie uległ zmianie zaś zasadniczo mogą oni liczyć na zaspokojenie z majątku spółka jedynie w wysokości kapitału zakładowego. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, o ile chodzi o wierzycieli dawniejszych w szczególności tych, których wierzytelności ulegają zwaloryzowaniu. Wierzytelności dawniejsze podlegają wprawdzie, jeżeli wogóle, jedynie waloryzacji częściowej i wierzyciele nie mają zatem prawą domagać się, aby dotychczasowy kapitał zakładowy zwaloryzowany został w granicach kapitału własnego w pełnej wysokości'. Niemniej jednak pozostawienie spółce zupełnej swobody w rozdziale kapitału własnego budzić musi poważne wątpliwości. Nadużywając przyznanej sobie swobody, może mianowicie spółka przeznaczyć z kapitału własnego na kapitał zakładowy kwotę niewspółmiernie niską z wysokością kapitału własnego zarówno jak i z zwaloryzowaną wartością dotychczasowego kapitału zakładowego zaś resztę zadysponować na dowolne fundusze własne i to bez zachowania formalności obowiązujących w interesie wierzycieli przy zmniejszeniu kapitału zakładowego. Jeżeli następnie spółka fundusze fakultatywne rozdzieli, zdarzyć się może, że wierzyciele nie znajdą zaspokojenia z pozostałego majątku jedynie z powodu, że kapitał zakładowy przy sposobności przewalutowania został dowolnie zmniejszony bez możliwości przeciwstawienia się wierzycieli takiemu zmniejszeniu. Z wyłuszczonej powodów uważam, że stanowisko zajęte przez rozporządzenie bilansowe staje w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawnymi. Kieru-

jąc się niemi, należało spółkę zobowiązać do zwaloryzowania kapitału zakładowego w granicach wykazanego w bilansie otwarcia kapitału własnego. Stosownie do tego spółka musiałaby cały kapitał własny przeznaczyć na kapitał zakładowy, zarówno wówczas, gdy kapitał własny pokrywa się z waloryzowaną wartością dotychczasowego kapitału zakładowego, jak i: tembardziej w wypadku, gdy tej wartości nie osiąga. Jedyne w wypadku, gdy kapitał własny przewyższa zwaloryzowaną wartość dotychczasowego kapitału zakładowego, należało spółce przyznać swobodę w zadysponowaniu nadwyżką na inne fundusze własne,²⁾

²⁾ Z powołanych w uw. 1) rozporządzeń zagranicznych jedynie rozporządzenie gdańskie dopuszcza bez żadnych ograniczeń zadysponowanie części kapitału własnego jednak tylko na fundusz rezerwy. Natomiast zarówno rozporządzenie francuskie jak i niemieckie przyznają spółkom swobodę w dysponowaniu jedynie odnośnie do nadwyżki kapitału własnego ponad kapitał zakładowy i to jedynie na fundusz rezerwy lub w celu podwyższenia kapitału zakładowego. Rozporządzenie francuskie przewiduje przytem waloryzację kapitału zakładowego według przeciętnego kursu z miesiąca wpłaty. Zwaloryzowany w ten sposób kapitał zakładowy stanowi nie tylko, jak w rozporządzeniu polskim, maksymalną granicę, do której kapitał zakładowy może być przewalutowany bez zastosowania przepisów o podwyższeniu kapitału zakładowego, ale równocześnie granicę do której przewalutowany być musi. Jeżeli kapitał własny jest niższy od zwaloryzowanego kapitału zakładowego, natenczas musi być odpowiednio podwyższony, albo kapitał zakładowy obniżony do wysokości kapitału własnego. Na podobnym stanowisku stoi również rozporządzenie niemieckie z tą różnicą, że nie przewiduje ono waloryzacji dotychczasowego kapitału zakładowego, tylko zestawia obliczony w markach złotych kapitał własny bezpośrednio z dotychczasowym kapitałem zakładowym opiewającym na marki papierowe. Jeżeli kapitał własny dorównywa dotychczasowemu kapitałowi zakładowemu natenczas kapitał zakładowy musi być przewalutowany w markach złotych na kwotę, na jaką dotąd opiewał w markach papierowych. Ewentualna nadwyżka kapitału własnego, ponad kwotę dotychczasowego kapitału zakładowego, może być zużyta na podwyższenie kapitału zakładowego przez odpowiednie podwyższenie wartości nominalnej dotychczasowych akcji lub emitowanie nowych gratisowych akcji odnośnie do których prawo poboru dotychczasowych akcjonariuszy nie może być wykluczone, albo też przeznaczona na fundusz rezerwy, ewentualnie mogą być oba wspomniane sposoby równocześnie skombinowane. W wypadku przeciwnym, gdy kapitał własny nie osiąga wysokości dotychczasowego kapitału zakładowego musi być albo kapitał własny podwyższony do wysokości dotychczasowego kapitału zakładowego drogą wypuszczenia nowych akcji za

Ustaliwszy wysokość przewalutowanego kapitału zakładowego, spółka winna oznaczyć nową wartość nominalną akcji. Wszystkie akcje o równej wartości nominalnej traktuje się przytem narówni bez różnicy emisji. Zastosowanie równej masy do wszystkich akcji stanowi w spółkach, które w dobie inflacyjnej podwyższyły kapitał zakładowy, pewną niesprawiedliwość wobec akcjonariuszy, którzy akcje nabyli w celach stałej lokaty a nie w celach spekulacyjnych a mianowicie wówczas, jeżeli wartość emisyjna nowych akcji nie dorównywała zwaloryzowanej wartości akcji dawniejszych. Mimo że celem ustaleń a maksymalnej granicy przewalutowanego kapitału zakładowego rozporządzenie bilansowe przewiduje odrębną waloryzację poszczególnych emisji dotychczasowego kapitału zakładowego, nie zdecydowało się ono jednak na różne określenie wartości nominalnej akcji poszczególnych emisji w ramach stosunkowych kwot przypadających z przewalutowanego kapitału zakładowego na odnośne emisje. Decydującym w tym względzie był zdaje się wzgląd, że akcje są łatwo pozbywalne i jako takie są często przedmiotem spekulacji zaś pozatem w stosunkach handlowych są przeważnie narówni wartościowane bez różnicy emisji. W rzeczy samej różne traktowanie akcji różnych emisji spowodowałoby pewne skomplikowanie przewalutowanie. Nowa wartość nominalna akcji musi być oznaczona w sumie złotych, jaka wypadnie z podziału przewalutowanego kapitału zakładowego przez dotychczasową ilość akcji w kwocie dowolnej, niekoniecznie nawet zaokrąglonej, byle tylko nie niższej od 10 zł. Odmiennie przepisy ustaw dzielnicowych o najniższej wartości nominalnej nie mają zastosowania do ustalenia nominalnej wartości

efektywną wpłatą nominalnej wzgl. wyższej wartości emisyjnej lub wniesienia odpowiednich dopłat, albo też kapitał zakładowy odpowiednio niższy a to bądź przez przestemplowanie akcji na niższą kwotę w granicach minimalnej, wartości nominalnej, bądź też, o ile to jest niemożliwe, przez złożenia kilku akcji w jedną. Poza opisanymi właśnie sposobami dopuszcza wreszcie rozporządzenie niemieckie w będącym w mowie wypadku prowizoryczne wyrównanie różnicy między kapitałem własnym a wyższym kapitałem zakładowym przez zamieszczenie w bilansie otwarcia po stronie aktywów przejściowej wyrównawczej pozycji bilansowej t. zw. konta dewaluacyjnego w maksymalnej wysokości $\frac{9}{10}$ kapitału zakładowego z tem, że musi ono być zlikwidowane najpóźniej w ciągu 3 lat bądź przez efektywne wyrównanie w szczególności zyskiem przez spółkę w międzyczasie osiągniętym, który obowiązkowo w pełnej kwocie na ten cel musi być użyty, bądź też drogą uchwalonego dodatkowo odpowiedniego podwyższenia wzgl. zmniejszenia kapitału zakładowego.

akcyj przy sposobności przewalutowania (§ 8). W związku z tem zająć mogą następujące dwie ewentalności¹. Jeżeli przewalutowany kapitał zakładowy wystarcza na przyznanie akcjom minimalnej wartości nominalnej, natenczas dotychczasowa ilość akcyj nie ulega zmianie i jedynie przestemplowuje się dotychczasowe akcje na nową wartość nominalną albo też wymienia na nowe. Spółka skłonna przytem będzie naogół me oznaczać nowej wartości nominalnej akcyj zbyt wysoko a to dlatego, żeby sobie umożliwić wypłatę dywidendy w wysokości dorównującej mniej więcej terażniejszej stopie procentowej. Wypłata dywidendy w niższej wysokości z konieczności obniżyłaby bowiem kurs akcyj poniżej wartości nominalnej i Wpłynęła ujemnie na zdolność kredytową spółki. Aby sobie umożliwić odpowiednie oznaczenie wartości nomin. akcyj, spółka musi oczywiście zależnie od niej ustalić wysokość kapitału zakładowego zważywszy, że wartość nominalna akcyj wynika automatycznie z podzielenia przewalutowanego kapitału zakładowego przez dotychczasową ilość akcyj. O ile natomiast — ewentalność druga — z podziału przewalutowanego kapitału zakładowego wypadnie na dotychczasowe akcje kwota niższa od wymaganej minimalnej wartości nominalnej, w takim razie musi nastąpić łączenie kilku akcyj w jedną. Łączenie takie powoduje zmniejszenie dotychczasowej ilości akcyj a to stosownie do stosunku, w jakim dotychczasowe akcje zostają złożone. Akcjonariusz posiadający ilość akcyj, która podlega łączeniu, zatrzymuje pełne członkostwo i otrzymuje w ich miejsce jedną akcję przestemplowaną lub nową. Natomiast akcjonariuszowi, który posiada tylko jedną akcję lub wogóle mniejszą ilość niż jest potrzebna do wymiany na nową, wydany zostaje odcinek akcji na okaziciela odpowiedniej wartości nominalnej. Prawa członkostwa posiadacza takiego odcinka są ograniczone a mianowicie może on sobie rościć prawa w czasie trwania spółki jedynie do udziału w zysku i ewentalnie poboru nowych akcyj, zaś z rozwiązaniem spółki do kwoty likwidacyjnej. Pozatem posiadacz odcinka akcji nie ma prawa udziału a tem bardziej prawa głosu na walnych zgromadzeniach, ani też nie może korzystać z przywilejów przysługujących posiadaczom całych akcyj, chyba że, jak przyjąć należy, wykaże się ilością odcinków o wartości nominalnej akcji przewalutowanej, uprawniającą go do ich wymiany na całą akcję. Także i tych ograniczonych uprawnień posiadacz odcinka będzie prawdopodobnie mógł być pozbawiony w drodze likwidacji odcinków akcji, którą ma unormować dodatkowo osobne rozporządzenie wykonawcze, wydać się mające przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemys-

słu i Handlu (§ 10). Tak więc łączenie akcji prowadzi do ograniczenia zaś w końcowym rezultacie do zupełnego pozbawienia akcjonariusza praw członkostwa. W myśl § 12 ust. 3 rozporządzenia bilansowego, łączenie akcji dopuszczalne jest tylko o tyle, o ile to jest konieczne celem zadośćuczynienia wymogowi: minimalnej wartości nominalnej. Stosownie do tego jest niedopuszczalnym i podlega zacepieniu każdego akcjonariusza łączenie akcji, uchwalone nie w celu zadośćuczynienia wymogowi minimalnej wartości nominalnej, tylko w celu podwyższenia nominalnej wartości akcji ponad wymaganą wartość minimalną. Pomijając wyraźny przepis rozporządzenia bilansowego, nie może to podlegać wątpliwości już dlatego, że członkostwo jest prawem indywidualnym którego akcjonariusz, poza wypadkami przez ustawy wyraźnie przewidzianymi, nie może być pozbawiony wbrew swej woli. W związku z tem przyznać należy akcjonariuszowi prawo domagania się, aby kapitał własny spółki ustalony został zgodnie z jego rzeczywistą wartością zaś w jego granicach kapitał zakładowy oznaczony w takiej wysokości, aby łączenie wogóle nie miało miejsca zaś w razie konieczności zastosowane zostało tylko o tyle, o ile je uzasadnia rzeczywisty stan majątkowy spółki. Akcjonariusz może się zatem w szczególności przeciwstawić tworzeniu dowolnych rezerw i to zarówno cichych jak i jawnych, o ileby, w następstwie wynikłego stąd pomniejszenia kapitału własnego a pośrednio zakładowego, miała zajść konieczność łączenia akcji i groziło mu niebezpieczeństwo utraty członkostwa. Powoduje to niewątpliwie ograniczenie swobody spółki w ustaleniu kapitału własnego, zarówno jak i w jego rozdziale na poszczególne fundusze własne. Gdyby jednak nic przyjąć takiego ograniczenia kautela, jaką przewiduje powołany wyżej przepis w interesie drobnego akcjonariusza, okazałaby się nieskuteczną. Spółka mogłaby mianowicie, bądźto drogą utworzenia cichych rezerw dowolnie pomniejszyć kapitał własny, bądźto ustaliwszy nawet jego wartość zgodnie z rzeczywistą wartością przeznaczyć z niego na kapitał zakładowy tak niską kwotę, że w związku z wymogiem minimalnej wartości nominalnej zasłaby konieczność łączenia akcji, które pozbawiłoby członkostwa niewygodnych spółce drobnych akcjonariuszy.—W każdym razie, czy dotychczasowa ilość akcji zostaje utrzymana, czy też wskutek łączenia ulega zmniejszeniu, wzajemne prawa i obowiązki akcjonariuszy nie mogą być pozatem w niczem naruszone (§ 11). O ile zatem w szczególności spółka posiada akcje różnego gatunku a mianowicie zwykłe i uprzywilejowane, przewalutowanie nie może

być nadużyte w celu zmiany dotychczasowego stosunku poszczególnych grup akcjonariuszy.

Zatwierdzenie bilansu otwarcia, zarówno jak i rozdzielenie wykazanego nim majątku własnego między kapitał zakładowy i inne fundusze własne oraz ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji, wogóle wszystkie sprawy w związku z przewalutowaniem, zastrzeżone są do decyzji organu spółki kompetentnego do zatwierdzania bilansów i uchwalania zmian statutu. O ile tym organem w myśl obowiązujących przepisów jest walne zgromadzenie, natenczas nie może ono załatwienia czynności w związku z przewalutowaniem przekazać innemu organowi spółki. Uchwała taka byłaby nieważną z samego prawa (§ 13 ust. i). Zastrzegając w ten sposób załatwienie wspomnianych spraw do decyzji walnego zgromadzenia, rozporządzenie bilansowe kierowało się dążeniem stworzenia w interesie drobnych akcjonariuszy gwarancji kontroli, że przewalutowanie dokonane zostanie zgodnie z przepisami rozporządzenia. Rozporządzenie bilansowe przewiduje (por. § 12 ust. 2), że zatwierdzenie bilansu otwarcia winno nastąpić równocześnie z przewalutowaniem, niemniej jednak nie widzę przeszkody, żeby nasamprzód zatwierdzony został bilans otwarcia a dopiero następnie walne zgromadzenie uchwaliło, na podstawie zatwierdzonego uprzednio bilansu, przewalutowanie majątku spółki. Przed powzięciem odnośnych uchwał można zażądać poddania bilansu rewizji stosownie do obowiązujących w tym względzie przepisów ustaw dzielnicowych (§ 14). Do zatwierdzenia bilansu otwarcia zarówno jak i powzięcia uchwał w związku z przewalutowaniem majątku spółki, wystarcza zwykła większość bez względu na odmienne przepisy ustaw dzielnicowych wzgl. statutów w przedmiocie zmian statutu (§ 13 ust. 2 i 3). Wątpliwem jest przytem, czy w wypadku, gdy spółka emitowała akcje różnego gatunku zaś ustawy dzielnicowe wzgl. statuty przewidują w sprawach dotyczących poszczególnych grup akcjonariuszy obok uchwały ogólnego zgromadzenia ponadto jeszcze jej zatwierdzenie przez zgromadzenie zainteresowanej grupy akcjonariuszy, wystarcza o ile chodzi o przewalutowanie uchwała ogólnego walnego zgromadzenia. Przyjąć raczej należy, że w takim razie zatwierdzenie uchwały ogólnego walnego zgromadzenia przez zebrania grupowe jest zbędne a to tembardziej, że w przeciwnym wypadku mogłaby zająć taka ewentualność, że w braku porozumienia uchwała w przedmiocie przewalutowania spółki nie mogłaby wogóle przyjść do skutku. Niebezpieczeństwo pogwałcenia na ogół-

nem walnem zgromadzeniu praw poszczególnych grup akcjonariuszy uchyla zresztą powołany wyżej przepis § 11 postanawiający, że wzajemne prawa i obowiązki akcjonariuszy nie mogą być przy przewalutowaniu naruszone. O ile pozatem chodzi o uprzywilejowane akcje z wielokrotnym prawem głosu w szczególności, przyjąć należy w braku odmiennego przepisu rozporządzenia bilansowego, że dotyczący akcjonariusze mogą skorzystać z tego przywileju na ogólnem walnem zgromadzeniu przy zatwierdzeniu bilansu otwarcia i uchwaleniu przewalutowania spółki. — Odnośnie do zaczepialności uchwał walnego zgromadzenia, powziętych w związku z przewalutowaniem, przez organy spółki i akcjonariuszy, pozostają miarodajne przepisy ustaw dzielnicowych, obowiązujące w przedmiocie zaczepialności uchwał walnego zgromadzenia wogóle. — Bilans otwarcia winien być ogłoszony w myśl obowiązujących przepisów (§ 18) zaś uchwalone zmiany statutu dotyczące przewalutowania zgłoszone celem wpisu do rejestru handlowego (§ 16 ust. 1).

Pozostaje rozważyć, czy i jaki wpływ posiada władza państwowa na przewalutowanie spółek. W tym względzie rozporządzenie bilansowe przewiduje w § 35 przedewszystkiem, jako sankcję niewykonania przepisów w przedmiocie przewalutowania, rozwiązanie odnośnej spółki i upoważnia Ministerstwo Skarbu wzgl Ministerstwo Przemysłu i Handlu do wystąpienia o jej przymusową likwidację. Poza tą ogólną ingerencją, która ma zresztą zastosowanie do wszystkich spółek, rozporządzenie bilansowe przewiduje ponadto jeszcze specjalną ingerencję Ministerstwa na przewalutowanie spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych mających siedzibę w dzielnicach, w których obowiązuje system koncesyjny. Rozporządzenie bilansowe traktuje mianowicie odrębnie:

a) Spółki akcyjne i komandytowo-akcyjne mające siedzibę w dzielnicach, w których obowiązuje odnośnie do zmian statutu system koncesyjny. Spółki takie winny bilans otwarcia w złotych razem z dowodami stwierdzającymi sporządzenie i jego zatwierdzenie, zarówno jak i zmiany statutu uchwalone w związku z przewalutowaniem, przedłożyć w ciągu dwu tygodni od daty walnego zgromadzenia właściwemu Ministerstwu (§ 12 ust. 4). Przewalutowanie wymaga zatwierdzenia Ministerstwa jednak tylko, jeżeli spółka prowadzi czynność bankowe lub ubezpieczeniowe (§ 15 ust. 2), w którymto wypadku wpis odnośnych zmian do rejestru handlowego może nastąpić dopiero z uzyskaniem ich zatwierdzenia. Natomiast o ile chodzi o inne spółki zatwierdzenie przewalutowania zasadniczo nie jest wymagane. Niemniej jednak roz-

porządzenie bilansowe dopuszcza także odnośnie do takich spółek specjalną ingerencję Ministerstwa i w związku z tem postanawia w § 16 ust. 2, że wpis do rejestru handlowego zmian statutu uchwalonych przy sposobności przewalutowania może nastąpić najwcześniej z upływem trzech miesięcy od daty ogłoszenia bilansu. Wspomniana specjalna ingerencja Ministerstwa na przewalutowanie wchodzi pod uwagę w następujących dwu wypadkach a mianowicie:

1. Jeżeli na walnem zgromadzeniu akcjonariusz względnie akcjonariusze reprezentujący conajmniej $\frac{1}{10}$ kapitału zakładowego (oczywiście dotychczasowego a nie przewalutowanego), zgłosili do protokołu sprzeciw przeciwko uchwałom większości co do zmiany wysokości kapitału zakładowego lub zmiany ilości i nominalnej wartości akcji, zaś sprzeciw ten poparli w ciągu miesiąca od daty walnego zgromadzenia umotywowanem podaniem do Ministerstwa, natenczas zakwestionowane przez mniejszość uchwały wymagają do ważności zatwierdzenia Ministerstwa (§ 15 ust. 1). Sąd rejestrowy, któremu przedłożono zaświadczone wniesienia wspomnianego wyżej sprzeciwu może w takim razie wpisać zakwestionowane zmiany statutu dopiero po ich zatwierdzeniu przez Ministerstwo zaś nie już z upływem wspomnianego wyżej trzymiesięcznego terminu (§ 16 ust. 2 i 3).

2. Właściwe Ministerstwo może jednak również i bez sprzeciwu ze strony akcjonariuszy założyć w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia bilansu otwarcia sprzeciw z urzędu przeciw uchwale zatwierdzającej bilans otwarcia i ustalającej wysokość kapitału zakładowego oraz wartość nominalną akcji (§ 17 ust. 1). W takim razie winno Ministerstwo w wspomnianym terminie zawiadomić o sprzeciwie zarząd odnośnej spółki jak również właściwy sąd rejestrowy (§ 17 ust. 2), celem zapobieżenia wpisowi: do rejestru zakwestionowanych zmian statutu, który z upływem terminu trzymiesięcznego stałby się dopuszczalny.....- Wątpliwem jest przytem, czy będący w mowie sprzeciw może Ministerstwo założyć tylko, jeżeli powołane uchwały sprzeciwiają się przepisem rozporządzenia bilansowego, czy też założenie sprzeciwu dopuszczalne jest także i pozatem według swobodnego uznania Ministerstwa, tak jak pozostawione jest przy systemie koncesyjnym swobodnemu uznaniu Ministerstwa zatwierdzenie pierwotnego statutu zarówno jak i jego późniejszych zmian. Wobec tego, że rozporządzenie bilansowe zasadniczo nie stosuje systemu koncesyjnego do przewalutowania i ingerencję Ministerstwa przewiduje tylko wyjątkowo przyjąć należy, że jak sprzeciw akcjonariuszy tak z drugiej strony sprzeciw Mi-

nisterstwa z urzędu dopuszczalny jest tylko, o ile odnośne uchwały naruszają przepisy rozporządzenia.

O ile chodzi o skutki sprzeciwu zgłótszonego przez kwalifikowaną mniejszość akcjonariuszy w razie jego uwzględnienia przez Ministerstwo i co zatem idzie odmowy zatwierdzenia zakwestionowanych zmian statutu, zarówno jak i skutki sprzeciwu założonego przez Ministerstwo z urzędu, rozporządzenie bilansowe ogranicza się do postanowienia, że odnośne zmiany statutu nie mogą być wpisane do rejestru, o ile sąd został zawiadomiony o sprzeciwie przed upływem trzech miesięcy od daty ogłoszenia bilansu, nile wypowiadając się zresztą co do dalszych skutków prawnych założonego sprzeciwu. Powstała stąd luka pozostawia wątpliwymi cały szereg kwestyj. Przyjąć należy, jak sadzę, następujące zasady. Organ kompetentny do zatwierdzenia bilansu otwarcia oraz uchwalenia przewalutowania, z reguły walne zgromadzenie, winno w takich razach zmodyfikować swoją pierwotną uchwałę w przedmiocie przewalutowania stosownie do żądania Ministerstwa. Zmodyfikowaną uchwałę traktować należy o ile chodzi o akcjonariuszy jak nową, zatem może ona być zaczepioną w myśl obowiązujących przepisów ustaw dzielnicowych, jak i na podstawie specjalnych przepisów rozporządzenia bilansowego drogą ponownego sprzeciwu do Ministerstwa. Natomiast o ile chodzi o przysługujące Ministerstwu na podstawie rozporządzenia bilansowego prawo sprzeciwu z urzędu, przyjąć należy, że zostało ono skosmumowane i nie ma zastosowania do uchwały zmodyfikowanej, o ile tylko dotycząca uchwała uwzględniła postulaty wyrażone przez Ministerstwo w sprzeciwie założonym z urzędu, względnie w rozstrzygnięciu wydanym na sprzeciw wniesiony przez kwalifikowaną mniejszość akcjonariuszy. Nowych objekcyj nie wolno Ministerstwu w takim razie podnosić i może ono ingerować tylko, o ile zmodyfikowana uchwała zaczepiona zostanie ponownie przez kwalifikowaną mniejszość akcjonariuszy i to tylko w granicach zaczepienia.

b) Spółki akcyjne i komandytowo-akcyjne mające siedzibę w dzielnicach, w których obowiązuje system normatywny, względnie jak się rozporządzenie w § 19 wyraża, odnośnie do których zmiany statutu następują trybem rejestracji sądowej. Opisana pod a) specjalna ingerencja Ministerstwa z urzędu i na podstawie sprzeciwu kwalifikowanej mniejszości zarówno jak i wszystkie przepisy rozporządzenia bilansowego pozostające z tem w związku, nie mają zastosowania do będących w mowie spółek (por. § 19, który zresztą między przepisami niemającymi zastosowania do takich spółek przez

oczywiste przeoczenie nie wymienia ust. 3 § 16 zaś pozatem cytuje omyłkowo ust. 3 zamiast ust. 4 § 12). Nie znaczy to oczywiście żeby uchwały takich spółek w przedmiocie przewalutowania nie podlegały wogóle zaczepieniu. Sa one zaczepialne, jednak tylko w myśl ogólnych przepisów ustaw dzielnicowych obowiązujących nietylko w tych wypadkach lecz również i odnośnie do spółek podlegających systemowi koncesyjnemu.

Polegając na rozróżnieniu jakie rozporządzenie bilansowe wprowadza, o ile chodzi o specjalną ingerencję Ministerstwa na przewalutowanie spółek, zdawałoby się mogło, że w jednych dzielnicach obowiązuje system koncesyjny, zaś w innych wyłącznie system normatywny. W rzeczywistość tymczasem także w dzielnicach, w których zasadniczo obowiązuje system normatywny, system ten doznał daleko idących ograniczeń na rzecz systemu koncesyjnego. I tak system normatywny, na gruncie którego stoi niemiecki kodeks handlowy obowiązujący w b. dzielnicy pruskiej i na Górnym Śląsku, ograniczony został nasamprzód jeszcze za czasów niemieckich na podstawie rozporządzenia Rady Związkowej z 2 listopada 1917. W zamiarze zarezerwowania wszystkich zbędnych kapitałów na pożyczkę wojenną wprowadziło wspomniane rozporządzenie wymóg koncesji odnośnie do spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych w wypadku zakładania takich spółek z kapitałem zakładowym o wartości nominalnej lub emisyjnej przewyższającej 300.000 mk., zarówno jak i w wypadku podwyższenia kapitału, jeżeli wartość nominalna lub emisyjna podwyżki sama lub łącznie z poprzednimi podwyżkami uchwalonemi po wejściu w życie rozporządzenia, zaś w razie założenia spółki po tym terminie łącznie z pierwotnym kapitałem powyższą kwotę 300.000 mk. Opisane ograniczenia systemu normatywnego obowiązują dotąd w b. dzielnicy pruskiej z tem, że w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z 1 stycznia 1924 Dz. U. 82 poz. 785 wspomniana kwota 300.000 mk. uległa przeliczeniu na 300.000 zł., natomiast nie obowiązuje ono na Górnym Śląsku, a to z uwagi na to, że wspomniane rozporządzenie uchylone zostało w Niemczech przez rozporządzenie z 9 października 1920 jeszcze przed wcieleniem Górnego Śląska do Polski. Dalsze ograniczenia systemu normatywnego wprowadziła następnie ustawa polska z 29 kwietnia 1919 Dz. P. 39 poz. 282 o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych. Nie uchylając w zasadzie systemu normatywnego w dzielnicach w których dotąd obowiązywał, wspomniana ustawa wprowadziła wymóg zatwierdzenia pierwotnego statutu zarówno jak

5 wszystkich późniejszych jego zmian odnośnie do tych spółek, które rozszerzają swoją działalność na dzielnice w których obowiązuje system koncesyjny, obojętne zresztą jaki posiadają kapitał zakładowy i czy powstały trybem rejestracji sądowej czy też z uwag na przepisy powołanego niemieckiego rozporządzenia na podstawie koncesji. W rezultacie opisanych ograniczeń system normatywny zatrzymał moc obowiązującą jedynie w odniesieniu do spółek, które powstają z kapitałem zakładowym niższym od 300.000 zł. i kapitału tego ponad tę normę nie podwyższają zaś pozatem działalności swojej nie rozciągają na dzielnice, w których obowiązuje system koncesyjny.

Rozpatrując na tem tle przepisy rozporządzenia bilansowego, dotyczące specjalnej ingerencji przyznanej Ministerstwu na przewalutowanie spółek podlegających, o ile chodzi o zmiany statutu, systemowi koncesyjnemu, przyjąć należy odnośnie do spółek powstałych w dzielnicach, w których zasadniczo obowiązuje system normatywny, następujący stan prawny. Co się tyczy nasamprzód ograniczeń systemu normatywnego zawartych w powołanym niemieckim rozporządzeniu z r. 1917 zaś w szczególności wymogu koncesji w wypadku podwyższenia kapitału zakładowego ponad opisaną wyżej normę, to oznaczenie przewalutowanego kapitału zakładowego w wysokości przewyższającej 300.000 zł., o ile nastąpiło tylko w ramach zwaloryzowanego dotychczasowego kapitału zakładowego, nie uzasadnia samo przez się specjalnej ingerencji Ministerstwa na przewalutowanie takiej spółki a to z uwagi na to, że rozporządzenie bilansowe oznaczenia kapitału zakładowego w dowolnej kwocie byle w ramach zwaloryzowanej wartości dotychczasowego kapitału, nie uważa za podwyższenie kapitału zakładowego zaś odnośnie do innych zmian statutu wspomniane rozporządzenie niemieckie zatrzymało system normatywny. Inaczej przedstawia się sprawa z wprowadzonymi przez ustawę polską ograniczeniami systemu normatywnego dotyczącymi spółek, które działalność swoją rozciągają na dzielnice, w których obowiązuje system koncesyjny. Wobec tego, że spółki takie przed rozszerzeniem swojej działalności na wspomniane dzielnice muszą uzyskać zatwierdzenie zarówno pierwotnego statutu jak i wszelkich późniejszych jego zmian, traktować je należy narówni z spółkami powstałymi w dzielnicach, w których obowiązuje bezwzględny system koncesyjny. W konsekwencji przewidziana w rozporządzeniu bilansowym specjalna ingerencja Ministerstwa dopuszczalną jest odnośnie do takich spółek bez ograniczenia. Stosownie do tego rozróżnić należy.

o ile chodzi o specjalną ingerencję Ministerstwa na przewalutowanie spółek powstałych w dzielnicach, w których obowiązujący kodeks handlowy stoi zasadniczo na gruncie systemu normatywnego dwie grupy spółek:

aa) Spółki, które działalność swoją ograniczają do dzielnic, w których obowiązuje system normatywny, obojętne zresztą czy powstały trybem rejestracji sądowej, czy też ze względu na ograniczenia zawarte w niemieckim rozporządzeniu z r. 1917 na podstawie koncesji. Spółki takie podlegają zasadniczo systemowi normatywnemu i zmiany ich statutów następują zatem trybem rejestracji sądowej. W tym stanie rzeczy przewidziana w rozporządzeniu bilansowym specjalna ingerencja Ministerstwa nie ma zastosowania do przewalutowania takich spółek (§ 19).

bb) Spółki, które działalność swoją rozszerzyły na dzielnice, w których obowiązuje system koncesyjny. Wobec tego, że spółki takie muszą uzyskać zatwierdzenie zarówno pierwotnego statutu jak i wszelkich późniejszych jego zmian, traktować je należy narówni ze spółkami powstałymi w dzielnicach, w których obowiązuje bezwzględny system koncesyjny. W konsekwencji przyznana Ministerstwu przez rozporządzenie bilansowe specjalna ingerencja na przewalutowanie uzasadniona jest co do takich spółek w całej pełni.

Jeżeli zważyć, że w formie spółek akcyjnych i komandowo-akcyjnych powstają przedsiębiorstwa większe, które działalność swoją po większej części rozszerzają na cały obszar państwa, okaże się, że także spółki powstałe w dzielnicach, w których zasadniczo obowiązuje system normatywny, wskutek ograniczeń jakich wspomniany system doznał na rzecz systemu koncesyjnego, faktycznie w większości wypadków podlegają systemowi koncesyjnemu. W tym stanie rzeczy trudno dociec racji, dlaczego ustawodawca, zamiast zastosować jednolite normy, traktuje przewalutowanie spółek różnie, zależnie od tego, czy zmiany statutu następują trybem rejestracji sądowej, czy też wymagają koncesji a to tembardziej, że zastosowanie tego kryterjum nadmiernie komplikuje i tak już skomplikowany stan prawny. Stanowisko rozporządzenia w tym względzie trudno wytłumaczyć w inny sposób jak w ten, że ustawodawca, jak swojego czasu przy wydaniu ustawy z r. 1919 o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, tak i tym razem przeoczył ograniczenie jakich doznał system normatywny obowiązujący zasadniczo w niektórych dzielnicach na rzecz systemu koncesyjnego, zaś w każdym razie nie zdawał sobie należycie sprawy z rozciągłości, wspomnianych ograniczeń.

W związku z przewalutowaniem zawiera rozporządzenie, bilansowe normy co do minimalnej wysokości kapitału zakładowego w spółkach akcyjnych i komandytowo-akcyjnych. Normę wysokości ustala rozporządzenie bilansowe wysoko-widocznie w celu zmuszenia mniejszych przedsiębiorstw do łączenia się i obniżenia kosztów administracji a tem samem po-ślednio kosztów produkcji, różniczkując ją zależnie od przed-miotu przedsiębiorstwa. Wynosi ona dla przedsiębiorstw ban-kowych 1.000.000 zł. zaś dla innych przedsiębiorstw minimal-nie 100.000 zł. z tem, że dla spółek mających siedzibę na Gór-nym Śląsku mogą być powyższe normy obniżone przez Mini-stra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu-- (§ 20). W związku z tem rozporządzenie przepisuje w § 21, że o ile Przewalutowany kapitał zakładowy oznaczony zosta- nie w wysokości niższej od minimalnej normy, natenczas spół-ka obowiązana jest uzupełnić kapitał zakładowy do minimal-nej wysokości do końca roku 1926 z zastosowaniem się do prze-pisów obowiązujących przy podwyższeniu kapitału zakłado-wego a to pod sankcją przymusowej likwidacji.

Następstwem ustalenia tak wysokiej normy minimalnej kapitału zakładowego będzie, że przewalutowany kapitał wła-sny wielu istniejących spółek nie wystarczy na oznaczenie kapitału zakładowego w wymaganej minimalnej wysokości a to tem bardziej, że dotychczas spółki mogły powstawać z kapitałem zakładowym znacznie niższym (np. kodeks nie-miecki nie zawiera co do minimalnej wysokości kapitału zakła-dowego żadnych przepisów i wynika ona pośrednio tylko stąd. że w myśl § 182 musi spółdzielać przy założeniu spółki co-najmniej pięciu założycieli, zaś według § 180 wartość nominal-na akcji musi wynosić 1.000 co najmniej zaś 200 mk.) zaś po-zatem majątek spółek w dobie inflacyjnej w większości wy-padków zmniejszył się znacznie. Podwyższenie kapitału za-kładowego, jakie rozporządzenie przepisuje w takich razach, również nie będzie często możliwe szczególnie w obecnej sy-tuacji gospodarczej. W tym stanie rzeczy należy się spodzie-wać, że celem zadosyćczynienia wymogowi minimalnej wy-sokości kapitału zakładowego mniejsze spółki o tym samym lub pokrewnym przedmiocie przedsiębiorstwa będą się łą-czyły w Jedną, zgodnie zresztą z zamierzeniami ustawodaw-cy. W tym względzie projektowane jest wydanie osobnego rozporządzenia ułatwiającego łączenie się spółek. Poza moż-liwością łączenia się mogą spółki o kapitale zakładowym niż-szym od wymaganej minimalnej wysokości uniknąć grożącej im przymusowej likwidacji przez przekształcenie się na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielnię. W celu

Jej ułatwienia zawiera rozporządzenie bilansowe specjalne przepisy, które jednakowoż nie mają zastosowania, do spółek mających za przedmiot czynności bankowe lub ubezpieczeniowe (§ 24). Przekształcenie, jeżeli je rozłożyć na elementy składowe, jest z jednej strony rozwiązaniem spółki akcyjnej (wzgl. komandytowo-akcyjnej), zaś z drugiej strony utworzeniem, w miejsce rozwiązywanej, nowej spółki o odmiennej formie prawnej, która przejmując majątek spółki rozwiązywanej drogą następstwa ogólnego. Stosownie do tego uchwała w przedmiocie przekształcenia wymaga do swojej ważności większości potrzebnej w myśl przepisów ustaw dzielnicowych (wzgl. statutu) do rozwiązania spółki zaś w każdym razie większości $\frac{3}{4}$ obecnych na zebraniu spółników (§ 25). Celem ustalenia majątku rozwiązywanej spółki oraz przypadającej na każdą akcję stosunkowej kwoty likwidacyjnej winien być sporządzony bilans z zastosowaniem identycznych norm szacunkowych, jak one obowiązują przy sporządzeniu bilansu otwarcia w złotych (§ 26). Przekształcenie przychodzi do skutku tylko, o ile powstająca w miejsce rozwiązywanej spółki akcyjnej (wzgl. komandytowo-akcyjnej) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielnia posiada kapitał udziałowy w wysokości odpowiadającej bilansowej wartości kapitału zakładowego rozwiązywanej spółki. Wątpliwym jest przytem, co rozumieć należy pod bilansową wartością kapitału zakładowego spółki rozwiązywanej. W myśl uwag na innem miejscu bezpieczeństwo wierzycieli wymaga, żeby jako bilansową wartość kapitału zakładowego przyjęto wartość dotychczasowego kapitału zakładowego, zwaloryzowaną w granicach wykazanego w bilansie likwidacyjnym kapitału własnego. Dalszym warunkiem przyjścia do skutku przekształcenia jest, aby skład osobowy obu spółek choć częściowo był identyczny. W związku z tem przepisuje rozporządzenie bilansowe, że akcje zamienione na udziały przedstawiać muszą swoją wartością nominalną co najmniej połowę kapitału zakładowego rozwiązywanej spółki (§ 27). O ile powyższe warunki przekształcenia zostały dopełnione, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (wzgl. spółdzielnia) nabywa z wpisem do rejestru handlowego majątek rozwiązywanej spółki akcyjnej (wzgl. komandytowo-akcyjnej) drogą następstwa ogólnego skutkiem czego w istniejących stosunkach prawnych wobec osób trzecich nie zachodzi żadna zmiana (§ 29). Akcjonariuszom, którzy do przekształconej spółki nie przystąpili lub przystąpili do niej tylko z częścią akcji, obowiązana jest przekształcona spółka w terminie trzymiesięcznym od zarejestrowania przekształcenia wypłacić kwotę, która przypada według bilansu likwidacji

cyjnego na nieprzejęte akcje, zaś z jej otrzymaniem akcjonariusz traci wszelkie roszczenie do majątku przekształconej spółki (§ 28).

2. Akcyjne zakłady ubezpieczeń. Rozporządzenie bilansowe zawiera odbiegające od ogólnych przepisów, obowiązujących przy przewalutowaniu spółek akcyjnych wzgl. komandytowo-akcyjnych, specjalne przepisy odnośnie do akcyjnych zakładów ubezpieczeń. Pozostają one w związku z waloryzacją ubezpieczeń jaką przewiduje rozporządzenie waloryzacyjne w §§ 18—25. Nie ustalając ogólnej stopy waloryzacyjnej, rozporządzenie waloryzacyjne ogranicza się do wskazania podstaw waloryzacji. Stanowi ją w większości wypadków rezerwa składek z 31 grudnia 1918 przeliczona na złote według I. zw. spółczynnika przerachowania, który stanowi stosunek nadwyżki aktywów wynikających z bilansu na 31 grudnia 1923 do sumy kapitałów gwarancyjnych i rezerw oraz funduszu emerytalnego z bilansu na dzień 31 grudnia 1918. Wspomniany spółczynnika przerachowania ustala się dla każdego zakładu z osobna w zależności od stosunków majątkowych danego zakładu a to drogą ugody zawrzeć się mającej przez zakład z kuratorem jako przedstawicielem ubezpieczonych zaś w braku ugody ustala spółczynnika przerachowania sąd po wysłuchaniu opinii Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu. W związku z przytoczonymi postanowieniami rozporządzenia waloryzacyjnego zawiera rozporządzenie bilansowe odnośnie do akcyjnych zakładów ubezpieczeń, których świadczenia podlegają opisanej waloryzacji, następujące przepisy specjalne. Wobec tego, że takie zakłady obowiązane są sporządzić bilans przerachowania na 31 grudnia 1923 musi być bilans otwarcia sporządzony na dzień 1 stycznia 1924. Przyznane innym przedsiębiorstwom prawo dowolnego wyboru dnia bilansowego, byle nie późniejszego jak 1 stycznia 1925, nie ma zatem zastosowania do wspomnianych zakładów ubezpieczeń (§ 2 ust. 2). Przy sporządzeniu bilansu otwarcia w złotych obowiązują przytem wyszczególnione w § 11 rozp. wykon. I. specjalne normy szacunkowe charakteryzujące się, w przeciwieństwie do ogólnych norm szacunkowych tern, że określają minimalną granicę wartości według której przedmioty majątkowe muszą być uwzględnione w bilansie. I tak nieruchomości w kraju muszą być obowiązkowo poddane oszacowaniu przez wojewódzkie komisje szacunkowe, podczas gdy pozatem oszacowanie takie jest jedynie fakultywne. Nieruchomości położone zagranicą winny być oszacowane przez zaprzysiężonych rzeczoznawców. Aktywa i pasywa podlegające waloryzacji należy uwzględnić według przewidzianych

w rozporządzeniu waloryzacyjnym stawek maksymalnych z tem, że po stronie pasywów może być wstawiona rezerwa należności wątpliwych w wysokości 10^o odnośnych aktywów. Odnośnie do papierów wartościowych notowanych na giełdzie miarodajnym jest kurs giełdowy z 31 grudnia 1923 przeliczony na złote po kursie 1 zł. = 1.220.000 mk. przyczem dopuszczalne jest jednak obniżenie wartości kursowej papierów procentowych o 10^o/o. Papiery wartościowe nienotowane na giełdzie uwzględnia się według ceny rynkowej. W razie wątpliwości, w zastosowaniu przepisów szacunkowych, zarówno jak i w wypadku braku odnośnych przepisów, winien zakład zwrócić się do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń i zastosować się do jego rozstrzygnięcia. Cel przytoczonych przepisów jest jasny. Rozporządzeniu chodzi o to, żeby bilans otwarcia będących w mowie zakładów ubezpieczeniowych ujawnił rzeczywiście cały majątek zakładu z wykluczeniem wszelkich cichych rezerw a to z uwagi na to, że bilans otwarcia służy za podstawę ustalenia współczynnika przerachowania rezerw składek a tem samem miary waloryzacji świadczeń zakładu z tytułu zawartych ubezpieczeń. Kwoty szacunkowe przyjęte do bilansu otwarcia nie wiążą zresztą sądu, który może ustalić współczynnik przerachowania według swobodnego uznania, w wysokości wyższej niżby to uzasadniał bilans otwarcia, jeżeli uważa, że bilans nie ujawnił całego kapitału własnego zakładu albo po jego sporządzeniu wartość aktywów się zwiększyła (§ 11 lit. h rozpisz. wykon. I). Na podstawie bilansu otwarcia winien zakład dokonać rozdziału wykazanego nim kapitału własnego między kapitał zakładowy i inne fundusze własne zaś w szczególności oznaczyć wysokość rezerw składek stosownie do ustalonego współczynnika przerachowania. Licząc się z tem, że rozdział kapitału własnego nie może być dokonany przed ustaleniem współczynnika przerachowania zaś jego prawomocne ustalenie może ulec dłuższej zwłoce przepisuje rozporządzenie bilansowe w § 6, że narazie należy dotychczasowy kapitał zakładowy, wykazany w bilansie zamknięcia, przerachować na złote według ustawowej relacji zaś resztę nadwyżki aktywów zakontować prowizorycznie jako fundusze przerachowania. Ostateczną wysokość poszczególnych kapitałów własnych ustala się w bilansie za rok, w którym nastąpiło ustalenie współczynnika przerachowania. — Poza przytoczonymi szczegółowymi przepisami mającymi zastosowanie do akcyjnych zakładów ubezpieczeń, których świadczenia podlegają waloryzacji w myśl §§ 18—25 rozporządzenia waloryzacyjnego, zawiera rozporządzenie bilansowe ponadto jeszcze ogólne przepisy odnośnie do

wszystkich wogóle akcyjnych zakładów ubezp. W tym względzie przepisuje rozporządzenie w § 15 ust. 2, że przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe winny bezwzględnie uzyskać zatwierdzenie zmian statutów uchwalonych w związku z przewalutowaniem. Rozporządzenie nie zadawała się zatem co do takich zakładów opisaną specjalną ingerencją przewidzianą odnośnie do spółek akcyjnych i komandytowo - akcyjnych, tylko wymaga pozytywnego zatwierdzenia zmian w statutach zakładów ubezpieczeniowych bezwzględnie w każdym wypadku. — Jako minimalną normę wysokości kapitału zakładowego w akcyjnych zakładach ubezpieczeń ustala rozporządzenie dla zakładów prowadzących tylko jeden dział ubezpieczeń zarówno jak i wyłącznie reasekuracyjnych 250 000 zł, zaś dla zakładów prowadzących kilka działów ubezpieczeń 500.000 zł. Istniejące zakłady ubezpieczeń, których przewalutowany kapitał zakładowy nie dosięga minimalnej wysokości, winny go już do 1 lipca 1925 podwyższyć do $\frac{3}{5}$ wzgl. o ile chodzi o zakłady odnośnie do których współczynnik przerechnowania nie został jeszcze ustalony i w konsekwencji: wysokość terażniejszego kapitału zakładowego jest nie wiadoma, o kwotę oznaczyć się mającą przez Ministerstwo Skarbu, zaś uzupełnienie do wysokości całkowitej normy winno być uskutecznione do końca r. 1926 (§ 22). — Poza tem mają do akcyjnych zakładów ubezpieczeń zastosowanie przepisy dotyczące spółek akcyjnych wogóle.

II. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Przewalutowania takich spółek dokonuje się w zasadzie w sposób przewidziany odnośnie do spółek akcyjnych. I tak obowiązują identyczne przepisy co do wyboru dnia bilansowego i sposobu szacowania, zarówno jak i co do rozdziału kapitału własnego na poszczególne fundusze własne. Różnica zachodzi, o ile chodzi o nominalną wartość przewalutowanego udziału o tyle, że przewidziany co do akcji wymóg minimalnej wartości w wysokości 10 zł nie ma zastosowania do przewalutowania udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zaś nie obowiązują w tym względzie również i przepisy ustaw dzielnicowych o minimalnej wartości nominalnej udziału. Rozporządzenie bilansowe nie postanawia tego wprawdzie wyraźnie, niemniej jednak wynika to niewątpliwie z ograniczenia wymogu minimalnej wartości nominalnej do akcji (por. § 8 ust. 1) a to tem bardziej, że wysokość minimalna przewidziana w ustawach dzielnicowych dla udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością jest znacznie wyższa od minimalnej wysokości przepisanej przez rozporządzenie co do akcji. Przepisy rozporządzenia bilansowego o łączeniu akcji celem

zadosłuczynienia wymogowi minimalnej wartości" nominalnej zarówno jak i w przedmiocie odcinków akcji, nie mają w tym stanie rzeczy zastosowania do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (por. § 9 i § 12 ust. 3). — Poza to wchodzi pod uwagę następujące odchylenia od przepisów obowiązujących przy przewalutowaniu spółek akcyjnych. Bilanse otwarcia podlegają obowiązkowi ogłoszenia tylko, o ile ustawy dzielnicowe zobowiązują spółki do ogłaszania dorocznych bilansów. W tym względzie ustawy dzielnicowe nie przewidują ogólnego obowiązku i zobowiązują do ogłaszania bilansów tylko spółki prowadzące pewne przedsiębiorstwa. — Ministerstwo posiada na przewalutowanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością jedynie ogólną ingerencję zastrzeżoną w § 35 na wypadek niewykonania przepisów rozporządzenia bilansowego a polegającą na upoważnieniu do wystąpienia o przymusową likwidację odnośnej spółki. Natomiast specjalna ingerencja Ministerstwa z urzędu lub na skutek sprzeciwu wniesionego przez kwalifikowaną mniejszość, przysługująca Ministerstwu na przewalutowanie spółek akcyjnych, których zmiany statutu wymagają zatwierdzenia, nie wchodzi pod uwagę odnośnie do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością a to z uwagi na to, że spółki takie zasadniczo powstają trybem rejestracji sądowej i ich zmiany statutów również nie wymagają zatwierdzenia władzy państwowej. Wyjątek w tym względzie stanowią jedynie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w b. dzielnicy pruskiej, do których założenia oraz podwyższenia kapitału udziałowego wymagana jest w myśl rozporządzenia niemieckiego z r. 1917 koncesja w identycznych wypadkach, jak je omówiono odnośnie do spółek akcyjnych. Wobec tego jednak, że oznaczenie kapitału udziałowego, w granicach zwaloryzowanej wartości dotychczasowego kapitału, nie jest w rozumieniu rozporządzenia bilansowego podwyższeniem kapitału, któreby wymagało zatwierdzenia władzy państwowej zaś poza to obowiązuje co do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością system normatywny, w konsekwencji specjalna ingerencja, przysługująca Ministerstwu na przewalutowanie spółek podlegających systemowi koncesyjnemu, nie ma zastosowania do przewalutowania także i takich spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (§ 19). — W przeciwnieście do spółek akcyjnych rozporządzenie bilansowe nie określa minimalnej wysokości kapitału udziałowego. Tłumaczy się to tem, że ustawy dzielnicowe zawierają w tym względzie dokładne przepisy. Niemniej jednak uderza, że rozporządzenie bilansowe pozostawia spółkom zupełną swobodę w ustaleniu wysokości kapitału udziałowego zaś z dru-

giej strony w wypadku, gdy przewalutowany kapitał udziałowy nie osiąga minimalnej wysokości ustawowej, nie przewidyje obowiązku jego uzupełnienia do minimalnej wysokości. Należało raczej i w tych wypadkach ze względu na interes wierzycieli przepisać, że spółka obowiązana jest przeznaczyć cały kapitał własny aż do wysokości minimalnej normy na kapitał udziałowy i jedynie ewentualną nadwyżką kapitału własnego ponad wspomnianą normę może swobodnie dysponować rozdzielając ją na dowolne fundusze własne, zaś spółki, których przewalutowany kapitał udziałowy nie osiąga minimalnej wysokości, zobowiązać do jego uzupełnienia, analogicznie do obowiązku przewidzianego w tym względzie odnośnie do spółek akcyjnych.

III. Spółdzielnie. Przewalutowanie spółdzielni unormowało rozporządzenie bilansowe w sposób specjalny odbiegający od zasad obowiązujących przy przewalutowaniu innych spółek handlowych posiadających osobowość prawną. — O ile chodzi o dzień bilansowy, na który ma być sporządzony bilans otwarcia w złotych, spółdzielnie, których rok obrachunkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym, mogą sporządzić bilans otwarcia tak jak inne przedsiębiorstwa na dowolny dzień: jednak najpóźniej na 1 stycznia 1925, natomiast spółdzielnie, których rok obrachunkowy różni się od roku kalendarzowego mogą jako dzień bilansowy obrać także termin późniejszy jednak najpóźniej 30 czerwca 1925 (§ 30). — Przy oszacowaniu majątku spółdzielni obowiązują omówione na wstępie ogólne normy szacunkowe (§ 34). Wykazany w bilansie otwarcia kapitał własny winna spółdzielnia rozdzielić na poszczególne fundusze własne jakoto fundusz udziałowy, zasobowy, społeczny i inne specjalne. Przy rozdziale kapitału własnego na poszczególne fundusze jest spółdzielnia skrępowana a mianowicie musi go rozdzielić między poiadane dotychczas poszczególne fundusze własne ściśle w stosunku wartości, jaką te fundusze przedstawiają po ich zwaloryzowaniu. Celem ustalenia wspomnianego stosunku musi zatem spółdzielnia zwaloryzować wszystkie bez wyjątku fundusze własne. Fundusz udziałowy waloryzuje się, waloryzując każdy udział osobna według kursu z daty wpłaty względnie jego zwrotu. O ile chodzi o inne fundusze to waloryzuje się je według kursu z dat, kiedy nastąpiło powiększenie względnie zmniejszenie odnośnego funduszu (§ 31 ust. 1). Opisany stosunek może być przez spółdzielnie przy rozdziale kapitału własnego zmieniony tylko o tyle, że stosunkowa kwota, przypadająca z kapitału własnego na fundusz udziałowy, może być na podstawie uchwały walnego zgromadzenia w całości lub w części prze-

kazana na fundusz zasobowy lub społeczny (§ 31 ust. 2). Wszelkie inne przesunięcie wskazanego stosunku jest natomiast niedopuszczalne. Jeżeli spółdzielnia zdecydowała się zatrzymać fundusz udziałowy, natenczas kwotę przypadającą na przewalutowany fundusz udziałowy rozdziela się na udziały proporcjonalnie do wartości każdego udziału przeliczonego na złote według kursu z daty wpłacenia udziału (§ 32 ust. 1), a więc w stosunku wartości zwaloryzowanego w pełni dotychczasowego funduszu udziałowego do wartości zwaloryzowanego w pełni poszczególnego udziału. Obliczona w ten sposób kwota stanowi przewalutowany udział. O ile na przewalutowany udział przypadnie kwota wyższa od zwaloryzowanej w pełni pierwotnej wartości udziału — wypadek taki zajdzie w rzadkich wypadkach, gdy wykazany bilansem otwarcia kapitał własny jest tak znaczny, że przypadająca z niego na fundusz udziałowy stosunkowa kwota jest wyższą od zwaloryzowanej w pełni wartości dotychczasowego funduszu udziałowego — natenczas przewyżka przewalutowanego udziału ponad jego pierwotną zwaloryzowaną wartość musi być przeliczona na fundusz zasobowy (§ 32 ust. 2). Dokonane na opisanych podstawach przewalutowanie udziałów w maksymalnej granicy zwaloryzowanej w pełni ich pierwotnej wartości ma znaczenie jednak wyłącznie w stosunkach wewnętrznych spółdzielni o tyle, że suma ich stanowi dopuszczalną granicę wysokości funduszu udziałowego, jest miarodajna dla wysokości ustawowego funduszu zasobowego i t p. Natomiast przewalutowanie udziałów, o ile przekracza miarę zwykłego przerachowania pierwotnych udziałów według zwykłej ustawowej relacji, nie daje członkom żadnych praw w stosunku do spółdzielni. Zasadę tę wypowiada rozporządzenie bilansowe w § 32 ust. 3 postanawiając, że do wierzytelności z tytułu udziałów nie mają zastosowania przepisy rozporządzenia waloryzacyjnego. Stosownie do tego w razie wystąpienia lub wykluczenia członka z spółdzielni zarówno jak i w razie jej rozwiązania, może członek żądać jedynie zwrotu pierwotnego udziału przerachowanego według zwykłej ustawowej relacji i to tylko, o ile spółdzielnia funduszu udziałowego nie przeliczyła na fundusz zasobowy lub społeczny, natomiast nie może sobie rościć pretensji do nadwyżki przewalutowanego udziału ponad kwotę wynikającą ze zwykłego przerachowania. — W związku z tem, że spółdzielnia jest zrzeszeniem nieograniczonej liczby osób i udziały członkowskie wpłacane są zatem w różnych terminach w miarę przystępowania nowych członków względnie obejmowania nowych udziałów przez dawniejszych członków, zaś każdy udział

przewalutowywuje się z osobna według kursu z dnia wpłaty, — pozostaje, że przewalutowane poszczególne udziały będą najczęściej różnej wysokości, gdy tymczasem ustawa o spółdzielniach przepisuje w § 16 ust. 1, że udziały mają być tej samej wysokości. Celem uchylecia wspomnianej anomalji rozporządzenie zamieściło specjalny przepis odnośnie do wypadku, że najwyżej przewalutowany udział przewyższa statutową normę wysokości udziału, przerachowamą na złote według zwykłej ustawowej relacji. Walne zgromadzenie winno w takim razie zwyczajną większością, w miejsce wymaganej pozatem do zmiany statutu kwalifikowanej większości, uchwalić podwyższenie statutowej normy wysokości udziału, a tern samem w spółdzielniach z ograniczoną odpowiedzialnością również i kwoty dodatkowej odpowiedzialności, do wysokości udziału najwyżej przewalutowanego (§ 33 ust. 1), oczywiście z tym skutkiem, że członkowie, których przewalutowane udziały są niższe od podwyższonej statutowej normy udziału obowiązani są swoje udziały uzupełnić o brakującą kwotę. Pragnąc widocznie tym sposobem zapewnić spółdzielni potrzebny kapitał obrotowy, postanawia rozporządzenie, że nieuchwalenie takiej podwyżki statutowej normy wysokości udziału ma ten skutek, że udziały przerachowuje się jedynie według zwykłej ustawowej relacji zaś cała nadwyżka przewalutowanego funduszu udziałowego ponad sumę przerachowanych udziałów musi być przekazana na fundusz zasobowy (§ 33 ust. 2). Odnośnie do wypadku, że przewalutowany najwyżej udział nie dosięga wysokości dotychczasowej statutowej normy udziału, przerachowanej na złote według zwykłej ustawowej relacji, rozporządzenie blansowe nie zawiera żadnego przepisu. W odróżnieniu do wypadku poprzedniego przyjąć należy, że w myśl ogólnych zasad członek, poza wypadkiem podwyższenia udziału które w niniejszym wypadku nie wchodzi pod uwagę, nie jest obowiązany do uzupełnienia zmniejszonego wskutek strat względnie dewaluacji udziału, w następstwie czego wyrównanie udziałów do statutowej normy może nastąpić jedynie drogą przypisywania ewentualnego zysku odnośnym udziałom tak długo dopóki nie osiągną statutowej wysokości. Opisane komplikacje nie wchodzi pod uwagę, jeżeli spółdzielnia w myśl § 31 ust. 2 uchwała przeliczenie funduszu udziałowego na fundusz zasobowy lub społeczny. Członkowie tracą w takim razie, jak przyjąć należy, prawo do zwrotu udziałów nawet w wysokości uzasadnionej zwykłym przerachowaniem. Spółdzielnia pozostaje bez funduszu udziałowego tak długo, dopóki nie rozpocznie się refundowanie istniejących udziałów z zysków osiągniętych przez spółdzielnię lub nie zostaną wpła-

cone nowe udziały dla wysokości których pozostaje miarodajna dotychczasowa statutowa norma. Zmiany statutu w związku z przewalutowaniem zastrzeżone są do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, które decyduje o nich zwyczajną większością i ich skutecznienia nie może przekazać innemu organowi spółdzielni (§ 34 w związku z § 12 ust. 1 i § 13). Ministerstwo posiada na przewalutowanie spółdzielni jedynie przewidzianą w § 35 ogólną ingerencję, która uprawnia je do wystąpienia o przymusową likwidację spółdzielni w razie niewykonania przepisów rozporządzenia bilansowego (§ 34). Poza tym pozostają miarodajne przepisy ustaw o spółdzielniach.

Przedstawionym przepisom rozporządzenia bilansowego w przedmiocie przewalutowania spółdzielni brakuje jednolitej zasady i konsekwentnego przeprowadzenia. Zasada przewalutowania każdego udziału z osobna w granicach zwaloryzowanej pierwotnej jego wartości, ma niewątpliwie teoretycznie swoje uzasadnienie w okoliczności, że spółdzielnia jest zrzeszeniem nieograniczonej liczby członków, którzy przystępują do niej w różnych terminach, w następstwie czego udziały wpłacone przez członków, którzy przystąpili do spółdzielni w dobie inflacyjnej, przedstawiają różną wartość wewnętrzną a to z uwagi na to, że podwyżka statutowej normy wysokości udziału nie zawsze szła w parze z spadkiem wartości marki. Podobna sytuacja zachodzi jednak w odniesieniu do spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, które swój pierwotny kapitał podwyższyły w dobie inflacyjnej drogą dalszych emisji, o ile wartość emisyjna akcji wzgl. udziałów nowych emisji nie dorównywała wewnętrznej wartości wkładów wniesionych na dawniejszy kapitał zakładowy. W tym względzie tymczasem rozporządzenie bilansowe przewiduje wprowadzenie odrębnej waloryzacji poszczególnych emisji kapitału zakładowego według kursów z dat zamknięcia odnośnych subskrypcyj, jednak wyłącznie celem ustalenia maksymalnej granicy do której kapitał zakładowy może być przewalutowany, natomiast o ile chodzi o akcje wzgl. udziały to przewalutowuje się je w granicach przewalutowanego kapitału zakładowego w równej wysokości bez różnicy emisji. Jeżeli wbrew temu rozporządzenie bilansowe zastosowało do spółdzielni zasadę indywidualnego przewalutowania każdego udziału z osobna, to pomijając wzmożony nakład pracy przy przewalutowaniu spółdzielni, uderza to tem bardziej, że akcjonariuszom względnie spółnikom w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością przysługują w razie rozwiązania spółki dalej idące prawa a mianowicie do stosunkowej części całego majątku rozwiązanej spółki, gdy tymczasem w spółdzielniach stoi na pierw-

szym planie prawo korzystania z urządzeń spółdzielni zaś pozatem prawa majątkowe członków są ograniczone, zarówno gdy chodzi o wysokość dywidendy udziałowej, jak i wypadku rozwiązania spółdzielni jedyne do zwrotu wpłaconego udziału. W tym stanie rzeczy, jeżeli wogóle, zasługiwały w pierwszym rzędzie akcje i udziały na przewalutowanie w granicach zwaloryzowanej pierwotnej wartości. To jest względ zasadniczy, który nie uzasadniał zastosowania specjalnie do spółdzielni zasad przewalutowania odbiegających od zasad pozatem obowiązujących. Pomijając jednak nieracjonalność zasadniczej podstawy przewalutowania spółdzielni, budzi pozatem cały szereg przepisów szczegółowych poważne wątpliwości. Z przyjętego przez rozporządzenie bilansowe stanowiska nie można nic zarzucić przepisowi, że nadwyżka przewalutowanego udziału ponad zwaloryzowaną pierwotną jego wartość musi być przeznaczona do funduszu zasobowego. Pozostaje to w zgodzie z podstawową ideą prawa spółdzielczego, według której członek ma prawo korzystania z urządzeń spółdzielni, pozatem jednak, poza wypłaconym udziałem względnie jego wartością, nie może sobie rościć żadnych pretensyj do majątku spółdzielni. Zdawałoby się jednak, że skoro już z takim nakładem pracy waloryzuje się każdy udział zasobna w granicach pierwotnej jego wartości i przewalutowanego funduszu udziałowego, członkowie mogą sobie rościć pretensje do zwaloryzowanych udziałów. Wbrew temu rozporządzenie bilansowe wyklucza jednak prawa członków do zwaloryzowanych udziałów, kierując się widocznie obawą, że w razie przyznania członkom takich praw byłiby oni skłonni występować z spółdzielni a nawet spowodować jej rozwiązanie, aby tą drogą dojść do otrzymania z powrotem zwaloryzowanych udziałów, zaś taki stan rzeczy mógłby się odbić ujemnie na ruchu spółdzielczym, — niebezpieczeństwo, któremu można było częściowo przeciwdziałać również przez odpowiednie przedłużenie terminu wypowiedzenia. Wykluczenie praw członków do zwaloryzowanych udziałów nie stoi zresztą w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa spółdzielczego zważywszy, że waloryzacja nie jest prawem przysługującym wierzycielowi w każdym wypadku, tylko przywilejem przyznany wyjątkowo w odniesieniu do pewnych kategorii wierzytelności, a zatem wykluczenie waloryzacji udziałów nie narusza żadnych już istniejących praw członkowskich. Niemniej jednak powstaje pytanie, poco w takim razie wogóle waloryzować udziały i czy ze stanowiska rozporządzenia bilansowego, które tę ewentualność dopuszcza, nie było prościej odstąpić od przewalutowania fun-

funduszu udziałowego i przeznaczyć cały kapitał własny na fundusz zasobowy spółdzielni. Prawo do zwaloryzowanych udziałów nie przysługuje członkowi niewątpliwie w wypadku, jeżeli przewalutowane udziały są niższe od statutowej normy wysokości udziału, przerechowanej na złote według zwykłej ustawowej relacji. Wątpliwem jest natomiast, czy prawo do zwaloryzowanych udziałów odmówić członkom również i w wypadku specjalnie przez rozporządzenie bilansowe unormowanym a mianowicie, jeżeli najwyższej przewalutowany udział przewyższa statutową normę wysokości udziału i walne zgromadzenie zgodnie z § 33 uchwaliło jej podwyższenie do wysokości udziału najwyższej przewalutowanego z obowiązkiem wniesienia przez członków, których udziały przewalutowane zostały na kwoty niższe, odpowiednich dopłat tytułem uzupełnienia udziałów do podwyższonej normy. Wątpliwości pochodzą stąd, że z jednej strony przepis odmawiający członkom praw do zwaloryzowanych udziałów zamieszczony został w innym związku i niewiadomo zatem, czy ma mieć zastosowanie również i do będącego w mowie wypadku, zaś z drugiej strony z uwagi na sankcję, jaką przewiduje rozporządzenie bilansowe w razie nieuchwalenia wspomnianej podwyżki, a która polega na tym, że w takim razie udziały ulegają jedynie zwykłemu przerechowaniu zaś nadwyżka przewalutowanego funduszu udziałowego ponad sumę przerechowanych jedyne udziałów przeznaczona być musi do funduszu zasobowego. Zwłaszcza ten ostatni przepis wskazywałby argumento a contrario, że w razie uchwalenia podwyżki statutowej normy wysokości udziału do wysokości udziału najwyższej przewalutowanego i co za tem idzie obowiązku uzupełnienia udziałów niżej przewalutowanych o brakującą kwotę, członkowie nabywają prawa do zwaloryzowanych i podwyższonych udziałów. Niemniej jednak sądzę, że ze stanowiska rozporządzenia bilansowego należy w każdym wypadku, zarówno gdy przewalutowane udziały nie dosięgają statutowej normy wysokości udziału i jej podwyższenie nie wchodzi zatem pod uwagę, jak i w wypadku podwyższenia statutowej normy wysokości udziału i konieczności uzupełnienia udziałów do tej wysokości, wykluczyć prawa członków do zwaloryzowanych udziałów i ograniczyć je jedyne do kwoty wynikającej ze zwykłego przerechowania. Gdyby stanąć bowiem na przeciwnym stanowisku spółdzielnia zbyt łatwo mogłaby się znaleźć w sytuacji, której zaistnieniu rozporządzenie bilansowe starało się właśnie zapobiec przez wykluczenie praw członków do zwaloryzowanych udziałów a mianowicie członkowie zwłaszcza ci, których udziały zwaloryzowane zostały

na wysokie kwoty i którzy zatem tytułem uzupełnienia swoich udziałów do podwyższonej normy mieli do wniesienia tylko nieznaczne kwoty, skłonni byłiby udziały swoje następnie wypowiedzieć, a nawet dążyć do rozwiązania spółdzielni, aby tą drogą otrzymać podwyższone udziały a tem samem i tkwiącą w nich zwaloryzowaną część udziałów. Bądźco bądź jeżeli odmówić członkom prawa do zwaloryzowanego udziału powstaje anomalja, że podwyższony udział, który należałoby przecież traktować jako jednolita całość, musi być rozbity na części składowe, z których powstał a mianowicie z jednej strony na zwaloryzowany pierwotny udział, co do którego członek może sobie rościć pretensje tylko w wysokości, jaką uzasadnia zwykłe przerachowanie. zaś z drugiej strony na dopłatę uzupełniającą przewalutowany udział do uchwalonej podwyższonej normy odnośnie do której przyznać należy członkowi, w razie wystąpienia lub wykluczenia z spółdzielni zarówno jak i w wypadku jej rozwiązania, nieograniczone prawa. Taka sama trudność zachodzi i w wypadku, gdy najwyżej przewalutowany udział jest niższy od dotychczasowej statutowej normy wysokości udziału i udziały niższe uzupełnione zostały do tej wysokości drogą przypisania zysku przypadłego w udziale członkom, jeżeli po uzupełnieniu udziału tą drogą członek wystąpi lub zostanie wykluczony ze spółdzielni albo spółdzielnia zostanie rozwiązana. — Nie poprzestając na wykluczeniu praw członków do zwaloryzowanych udziałów rozporządzenie bilansowe poszło jednak jeszcze dalej i dopuszcza na podstawie, odnośnej uchwały walnego zgromadzenia przeliczenie przewalutowanego funduszu udziałowego na fundusz zasobowy lub społeczny. Członkowie zatrzymują w takim razie oczywiście prawo do korzystania z urządzeń spółdzielni jednak, w razie wystąpienia lub wykluczenia z spółdzielni zarówno jak i w wypadku jej rozwiązania nie mogą sobie, jak się przyjąć musi, rościć pretensje do zwrotu udziałów nawet w wysokości, jakaby uzasadniało zwykłe przerachowanie wpłaconego udziału na złote według ustawowej relacji. Niewątpliwie w spółdzielniach prawo do korzystania z urządzeń spółdzielni stoi na pierwszym planie i jest najcenniejszym elementem członkostwa. Niemniej jednak ze stanowiska obowiązujących ustaw o spółdzielniach przyjąć należy, że prawo do zwrotu udziału, jeżeli już niezwaloryzowanego to w każdym razie przerachowanego według zwykłej ustawowej relacji, jest w granicach posiadanego przez spółdzielnię majątku prawem indywidualnem, którego członek nie może być pozbawiony wbrew swej woli. Stosownie do tego do ważność uchwały walnego zgroma-

dzenia. przekazującej stosunkową kwotę przypadającą z kapitału własnego na fundusz udziałowy w całości na fundusz zasobowy lub społeczny, konieczną byłaby w zasadzie jednomyślność i to nie tylko członków obecnych na walnym zgromadzeniu ale również i nieobecnych na niem, gdyż trudno niejawienie się na walnym zgromadzeniu uznać za milczącą zgodę na projektowaną uchwałę choćby nawet wyraźnie wyszczególniona w porządku dziennym. Wbrew temu rozporządzenie bilansowe dopuszcza powzięcie w mowie będącej uchwałą zwykłą większością. Wskazuje na to brzmienie odnośnego przepisu § 31 ust. 2 w związku z § 34 oraz § 13 ust. 2. Jasną jest bow em rzeczą, że wszelkie postanowienie w tym. względzie, jako oczywiste byłoby zbędne, gdyby rozporządzenie wychodziło z założenia, że konieczną do powzięcia takiej uchwały jest jednomyślność wszystkich członków. W tym steniu rzeczy wspomniany przepis musi budzić największe wątpliwości z uwagi na to, że prowadzi do przymusowego wyłączenia na rzecz spółdzielni członków, przeciwnych powzięciu takiej uchwały, z wierzitelności przysługujących im z tytułu wpłaconych udziałów. — Z powyższych uwag krytycznych powziąć można, ile wątpliwości budzą przepisy o przewalutowaniu spółdzielni i to zarówno pod względem merytorycznym jak i ich stosowalności oraz jak nadmiernie skomplikowany stan prawny stwarzają. Uderzać to musi tembardziej, że właśnie o ile chodzi o spółdzielnie należało sobie życzyć, z uwagi na ich rozpowszechnienie zarówno jak i przeciętny poziom wykształcenia ich organów, żeby przewalutowanie unormowane zostało w sposób możliwie jak najprostszy.

W związku z przewalutowaniem zamieściło wreszcie rozporządzenie bilansowe przepisy podatkowe co do traktowania pod względem podatkowym majątku przedsiębiorstwa wykazanego w bilansie otwarcia. Rozporządzenie bilansowe wychodzi przytem ze słusznego założenia, że nadwyżki bilansowe jakie wykazuje bilans otwarcia, w porównaniu z ostatnim podatkowym bilansem zamknięcia, zasadniczo nie kwalifikują się do opodatkowania, ponieważ ujawniają jedynie zbilansowany na odmiennych niż dotąd podstawach majątek przedsiębiorstwa, od którego podatek już został wymierzony. Od tej zasady rozporządzenie odstępuje jedynie, o ile chodzi o wykazane w bilansie otwarcia pozostałości na rachunkach mieszanych, które w wypadkach wyszczególnionych bliżej w §§ 36 i 37 poddaje wymiarowi podatku dochodowego. Poza tem przewalutowanie wolne jest od podatków. I tak w szczególności nie podlegają podatków emisyjnemu ani giełdowemu oznaczenie wysokości przewalutowanego kapitału zakładowe-

go w złotych, o ile nastąpiło w granicach zwaloryzowanego pierwotnego kapitału (§ 38 ust. 2 w związku z §40). — Przekształcenie spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej, której przewalutowany kapitał zakładowy, nie osiąga wysokości minimalnej normy ustawowej, na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielnię wolne jest od opłat stempłowych i aljenacyjnych (§ 39). — Wpisy do rejestru handlowego w związku z przewalutowaniem podlegają jedynie połowie opłaty przewidzianej w przepisach dzielnicowych za odnośny wpis, z jedynym wyjątkiem wpisu podwyższenia kapitału zakładowego spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych uchwalonego celem zadośćuczynienia wymogowi minimalnej wysokości kapitału zakładowego (rozp. wykon. III). *)

*) Praca niniejsza uwzględnia materiał ustawodawczy po koniec listopada 1924. —